Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 183. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 11 sierpnia 1933 r. | Rok XXVII.

W poszukiwaniu dróg.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“)

Paryż, w sierpniu.

Prasa i opinja francuska jest zaniepokojona i to poważnie. Nawet te dzienniki, które przez szereg lat zarzucały republikańskiej prawicy wysuwanie straszaka niemieckiego, mającego według zdania „Populaire“ odgrywać rolę „dawno wygranego atutu“ — wyrażają poważne obawy co do racjonalności polityki zagranicznej Francji. Paul-Bancour traci resztę popularności, którą zresztą zdobywał z ogromnym trudem. Leon Blum, przywódca S. F. I. O. — francuskiej partji socjalistycznej — usuwa się powoli w cień, zakryty i coraz to bardziej dyskredytowany przez gwiazdę, która zabłysła na Wielkim Wschodzie masonerji paryskiej; starego demagoga wypiera Renaudel i szanse jego po kongresie socjalistycznym poszły gwałtownie w górę. Artykuły Daudeta w „Action Française“ zaczynają czytywać nawet ci, których nie było nigdy można posądzić o jakąkolwiek sympatję dla nielicznej grupki monarchistów francuskich. „Journal des Debats“ zawsze bardzo czujny na punkcie zmian temperatury politycznej w ostatnich czasach prawie że zdwoił liczbę czytelników.

Widmo zbrojeń niemieckich.

Przed Francją, której największem pragnieniem jest jak najmniej słyszeć o wojnie, wojsku i wojowniczości sąsiadów — stanęło widmo zbrojeń niemieckich. Ducha militaryzmu pruskiego zaklinano przez wszystkie lata powojenne i czarem wymowy Brianda i obrazem demokracji berlińskiej. Napróżno. W 19 lat po rozpoczęciu pierwszego aktu wielkiej tragedji Europy ukazał się on znowu w pałacu na Quai D'Orsay i w kuluarach izby deputowanych. **W brunatnej koszuli, w stalowym kasku i z maską gazową snuje się nad Sekwaną, spędzając z oczu sen zarówno przywódcom unji republikańskiej jak i leaderom stronnictw radykalnych.**

Że sytuacja stawała się coraz poważniejsza, że za Renem przygotowują się do wojny zupełnie otwarcie — o tem wiedziano dotychczas tylko we francuskim sztabie generalnym. Zresztą poruszania tego tematu unikano zarówno na zebraniach politycznych jak i w prasie; był mocno niepopularny. Rola Kasandry nie była nigdy ani przyjemna, ani intratna. Tembardziej we Francji, gdzie niema rodziny, któraby nie miała z lat wojny najboleśniejszych wspomnień dramatów osobistych.

Polityka ułud.

I dlatego największą popularność i uznanie zdobywali ci politycy, którzy głosili hasła porozumienia z Niemcami, współpracy z demokracją niemiecką, organizacji Europy opartej na wzajemnem zaufaniu społeczeństw i trwałym pokoju. **Ideały rewolucji — hasła unji paneuropejskiej — starał się wcielić w życie Briand;** przez osiem lat jego politykę zagraniczną popierał cały parlament a nietylko lewica radykalna, jak się najfałszywiej twierdzi w Polsce. „Wielki Europejczyk“ był ministrem spraw zagranicznych we wszystkich gabinetach, które rządziły Francją od 1924 roku. Współpracował z nim równie dobrze Herriot, jak i Poincaré, Tardieu oraz Laval. Prowadzono politykę ustępstw, a analogje między początkami trzeciej republiki i trudnościami powojennych Niemiec były stałą odpowiedzią na przestrogi północnych sprzymierzeńców. Gdy spotkano się z zawodem, mówiono: **Wzrost nacjonalizmu w Niemczech jest następstwem upokarzającej dumę narodową okupacji Nadrenji. Wycofamy się z Koblencji — a militaryści pruscy stracą ostatni atut. Po ewakuacji pocieszano się: Demokracja niemiecka ugina się pod ciężarem reparacyj; gdy je zmniejszymy, wzmocnią się szanse dojścia do zupełnego porozumienia obu państw.** **Zmniejszono je dwukrotnie, w planie Davesa i w planie Junga; zanulowano wreszcie całkowicie na konferencji w Lozannie.** Przyjęto Niemcy do Ligi Narodów, przeprowadzono ich całkowite równouprawnienia. W styczniu br. zebrano rezultaty tej polityki w postaci **pogromu demokracji za Renem, rządów szowinistycznej dyktatury i odrodzeniu się militaryzmu niemieckiego w takiej formie, że poseł socjalistyczny z Alzacji, p. Weigel, mógł na kongresie partji oświadczyć bez żadnego protestu: Mi-**

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Manifestacja przyjaźni polsko-węgierskiej

Regent Horthy zwiedził obóz polskich harcerzy.

Budapeszt, 10. 8. (PAT.) **Delegacja harcerstwa toruńskiego z komendantem Sieradzkim na czele wręczyła nadburmistrzowi m. Budapesztu p. Huszarowi bronzowy medal wybity dla uczczenia 700-lecia miasta Torunia. W przemówieniu swem komendant Sieradzki powitał w imieniu miasta Torunia miasto Budapeszt podkreślając tradycyjną przyjaźń między narodem polskim i węgierskim.**

Budapeszt, 10. 8. (PAT.) **Wczoraj przed południem do obozu polskich harcerzy przybył regent Węgier Horthy.** U bram obozu powitała go drużyna harcerska. Regent Horthy zwiedził obóz polskich harcerzy. Przy pożegnaniu regent podkreślił swe zadowolenie, że zwiedził obóz polski, który mu się ogromnie podobał.

Budapeszt, 10. 8. (PAT.) **Dnia 8 bm. w Goedoeloe rozpoczęły się obrady VII międzynarodowej konferencji światowej. Obradom przewodniczył generał Baden Powell. W czasie dwudniowych obrad zaznaczyła się wybitnie dobra pozycja harcerzy polskich w świecie skautowym. Najlepszym tego dowodem jest wybór delegata polskiego Strumiłło do komitetu międzynarodowego, składającego się z 9 osób. Delegat polski zasiada w tym komitecie po raz pierwszy od czasu jego istnienia. W mowie pożegnalnej generał Baden-Powell podniósł doskonałą postawę harcerstwa polskiego i węgierskiego i zachęcał zebranych do zwiedzenia obozu szybowców polskich i węgierskich.**

Ożywiona działalność komunistów w Niemczech.

Aresztowano 250 osób.

Berlin, 10. 8. (PAT) **Organizacje komunistyczne ujawniają ostatnio, jak stwierdza komunikat policyjny, niezwykle ożywioną działalność.**

W Brunświku dokonano w ciągu ubiegłych 2 dni wielkiej obławy na komunistów. **Aresztowano 250 osób oskarżonych o agitację antypaństwową.** W Bochum zatrzymano 3 osoby oskarżone o napad na hitlerowców. Również dokonano licznych aresztowano wśród komunistów w Düsseldorfie. W zakładach Siemens w Berlinie aresztowano 15 agitatorów, którzy kolportowali ulotki wzywające do sabotażu i strajku. Wszystkich aresztowanych internowano w obozach koncentracyjnych.

40 tysięcy Niemców przybyło do Francji.

Oby nie powtórzył się rok 1914.

Frankfurt, 10. 8. (PAT) „General-Anzeiger“ donosi z Paryża, że według statystyki francuskiego ministerstwa spraw wewnętrznych **wyemigrowało w ostatnich miesiącach do Francji 40.000 obywateli niemieckich.** Rząd francuski prowadzi obecnie sprawę rozsiedlenia ich na całym terenie Francji.

Dla ludności francuskiej ten element emigracyjny jest poważną troską, ponieważ emigranci robią konkurencję francuskim kupcom, adwokatom, lekarzom a nawet do pewnego stopnia prywatnym pracownikom i robotnikom.

(Pozatem wśród emigrantów niemieckich spory procent zajmie się wywiadem wojskowym i ekonomicznym. Nie trzeba zapominać, że emigracja niemiecka we Francji oddała armji niemieckiej poważne usługi podczas wojny).

Prymas Hlond jedzie z wycieczką do Węgier.

Budapeszt, 10. 8. (PAT) „Magyarseg“ donosi o wycieczkach węgierskich do Polski z okazji uroczystości ku czci Batorego i Sobieskiego w Polsce i na Węgrzech. Węgry odwiedzą dwie wycieczki polskie po 1000 osób każda.

Wycieczce towarzyszyć będzie Prymas Polski ks. kardynał Hlond, węgierskiej natomiast wycieczce towarzyszyć będzie kardynał Prymas Węgier Seredi, minister rolnictwa Pallay, oraz szereg innych wybitnych osobistości Węgier. Dziennik podaje następnie program pobytu wycieczki węgierskiej w Polsce.

Wielka procesja sierpniowa w Ypern.



W Ypern, we Flandrji, mieście sławnem z ciężkich walk w czasie wojny światowej, odbywa się rokrocznie na początku sierpnia procesja ku czci Matki Boskiej Bolesnej.

litaryzm pruski przed wojną był w porównaniu do tego, co się obecnie dzieje w Rzeszy — tylko słabym odblaskiem aspiracyj pewnych, nielicznych zresztą kół militarnych. Dzisiaj jest to olbrzymi i popularny ruch, obejmujący najszersze masy ludowe. Liczenie na demokrację niemiecką byłoby tylko powiększeniem zawodów.

Za dwa lata Niemcy gotowe do wojny.

Podkreślenie faktu, że mimo poważnych różnic programowych, polityka zagraniczna wszystkich stronnictw szła właściwie po jednej i tej samej linji — jest ważnem, gdyż pozwala nam stwierdzić **zasadniczą i bardzo zdecydowaną reakcję całego francuskiego społeczeństwa.** Od kilku tygodni wiadomości o zbrojeniach niemieckich są głównym tematem artykułów zarówno w konserwatywnem „Echo de Paris" jak i radykalnej „La Republique" a nawet w socjalistycznem „Populaire". Wielki dziennik bulwarowy „Le Journal" ogłosił reportaż Geo Londona pt. „Niemcy się zbroją". London, który jest jednym z najlepszych paryskich sprawozdawców sądowych, przeprowadził w Niemczech obszerną ankietę w formie sprawozdania dla użytku trybunału. Zestawił liczby, naszkicował tło, przytoczył cytaty, artykuły, nawet fotografje; jednem słowem odtworzył wizję Niemiec współczesnych. **Wniosek dla sądu opinji francuskiej: za dwa lata będą za Renem gotowi do wojny, którą przygotowuje się tam przy zgodnym współudziale całego narodu.** „Le Journal" wybił o 40.000 więcej egzemplarzy, a korespondencje Londona powtórzyła w wyjątkach cała prasa prowincjonalna.

Obszernie komentuje się w Paryżu głosy prasy angielskiej, z „Daily Heraldem" na czele. Główny organ Labour Party, który tak niedawno jeszcze zarzucał Francji „politykę militarną", dostarczył bardzo interesujących szczegółów o niemieckich zbrojeniach nad morzem bałtyckiem. **Wybudowano tam kilkanaście podstaw operacyjnych dla wojennej floty powietrznej; takie same bazy lotnicze buduje się nad morzem Północnem. Rewelacyjne wiadomości o zbrojeniach trzeciej Rzeszy ogłaszą „News Chronicle" a nawet półurzędowy „Times".**

Nastrój opinji jest minorowy; Hitler wpływa wydatnie niekorzystnie na humor przeciętnego obywatela republiki.

Drogi wyjścia.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że to uczucie zawodu, które przeważa dzisiaj nad Sekwaną i Loarą, **wywrze bardzo silny wpływ na politykę zagraniczną Francji.** Nie wiadomo jaki kierunek wyznaczy jej następca Paul-Boncoura w Quai d'Orsay, ale napewno będą odmienne od dotychczasowego łudzenia i siebie i innych.

Na razie można tylko stwierdzić **całkowite bankructwo dotychczasowych metod zapewniania pokoju Francji i Europie;** „Journal des Debats" pisząc, że **jeszcze nigdy opinja kraju nie odnosiła się z takiem zniechęceniem do wszystkich paktów i zjazdów międzynarodowych, jak obecnie** — ma całkowitą rację. Ludzie mają dość i kongresów i deklamacyj o pokoju i bankietów i konferencyj. Zdrowy instynkt narodu wyczuwa, **iż to wszystko nie ma sensu;** z dnia na dzień jest gorzej i gadaniną w Rzymie czy Genewie Niemiec się nie rozbroi.

Swego sceptyzmu pod tym względem nie ukrywają i wielcy przywódcy stronnictw. Miesiąc temu skrytykował bardzo ostro metody Paul-Boncoura były premjer i szef prawicowej opozycji Tardieu; obecnie zabrał głos Herriot, a słowa prezesa partji radykalnej musiały wywołać niekoniecznie miłe wrażenie w ministerstwie spraw zagranicznych.

Sytuacja międzynarodowa — pisał Herriot w „Ere Nouvelle" — **jest jak okręt, który znajduje się na mieliźnie. Nie widać dróg wyjścia... Stoimy wobec faktu odrodzenia militaryzmu w Niemczech — i stoimy dotychczas bezsilni. Nie należy się łudzić, aby pakt czterech zdołał w jakiejkolwiek mierze zapobiec zbrojeniom za Renem. Obawiam się, że jego znaczenie okaże się tak samo iluzoryczne, jak i tylu innych umów międzynarodowych...**

Nawiasowo mówiąc, **jedynym we Francji entuzjastą paktu rzymskiego jest kiepski naśladowca Brianda, chory na przyrost ambicji senator Jouvenal.** Po swym powrocie z Rzymu zdążył udzielić już trzydziestu dwóch wywiadów, opowiadając każdemu kto chciał go słuchać, rozmaite historje na temat dzisiejszego znaczenia, posłannictwa i t. d. Dotychczas bez skutku; polityczny Paryż przyjął rzymskie sukcesy ambasadora **z bardzo chłodną rezerwą.**

Jeszcze gorzej odniesiono się do podróży **prezesa bezrobotnej konferencji rozbrojeniowej, p. Hendersona.** Zarzuca się mu występowanie na śliskim terenie **we własnem tylko imieniu;** dawny minister rządu socjalistycznego, nie może być uważany za reprezentanta W. Brytanji, gdyż dwa lata temu odsunięto w Anglji socjalistów od władzy, na długi prawdopodobnie okres czasu. A i druga międzynarodówka zarzuca mu, nie bez powodu, kokietowanie faszyzmu i hitleryzmu w najbardziej fatalnie wybranym momencie. Rzeczywiście, członek egzekutywy drugiej międzynarodówki **pozdrawiający faszystowskim ruchem ręki bataljony awangardzistów — jest bądź co bądź zjawiskiem niecodziennem.**

Pozatem niema mowy, aby sama konferencja przyjęła projekt swego prezesa, polegający na rozbrojeniu, zagwarantowanem przez międzynarodową komisję rozbrojeniową. Trzeba mieć sporą dozę fantazji, by wyobrazić sobie w kraju rządzonym przez Hitlera i Goeringa — **funkcjonarjuszy Ligi Narodów krążących po arsenałach i koszarach w poszukiwaniu za składowemi częściami szybkostrzelnych dział i karabinów maszynowych.** Plan Hendersona trzeba uważać za nierealny i wysunięcie go na konferencji zwiększy tylko liczbę godzin jałowych dyskusyj nad pomysłami „made in England".

Decydujace zmiany w Anglji.

Zresztą i w Anglji zachodzą pod wpływem wieści z Niemiec **decydujące zmiany.** Sir August Chamberlain, jeden z najbardziej wpływowych polityków zjednoczonego królestwa oświadczył niedawno w izbie gmin, że **najlepszą gwarancją pokoju w Europie — jest silna armja francuska.** Jeszcze dalej poszedł p. Robert Dell, redaktor liberalnego (a dawniej silnie filogermańskiego) „Manchester Guardianu", wysuwając twierdzenie, **„że Francja dopuściłaby się zdrady świętej sprawy wolności, cywilizacji i pokoju Europy, zmniejszając swą siłę zbrojną."**

Jak na dawnego obrońcę „praw do życia" narodu niemieckiego — to nieźle.

W opinji mocarstw zachodnich, wolnych i demokratycznych, **dokonał się zwrot.** Niewiadomo, jak uzewnętrzni się ta radykalna rewizja poglądów w praktyce. W każdym razie jest niezmiernie charakterystycznym objawem, że coraz częściej słyszy się we Francji zdanie, **przypisywane Staremu Tygrysowi:**

„Gdyby na naszem miejscu i w naszej sytuacji znajdowali się Bismarck i Moltke — powiedział w 1919 r. Clemenceau — **możemy być przekonani, iż nie wahaliby się w wyborze dróg."**

Dr. Tad. Kiełpiński.

Ultimatum St. Zjednoczonych do rządu hawańskiego

Ustąpienie Machady kwestją najbliższych dni.

Paryż, 10. 8. (PAT.) Donoszą z Hawany, **że ambasador Stanów Zjednoczonych Bolles złożył prezydentowi Machado w imieniu prezydenta Roosevelta ultimatum, żądające od rządu hawańskiego dotrzymania umowy zawartej swego czasu ze Stanami Zjednoczonemi. Pozatem Roosevelt zażądał miał ustąpienia prezydenta Machado i przekazania swych funkcyj Cespedesowi, nowomianowanemu ministrowi spraw zagranicznych.**

Ludność pod groźbą wprowadzenia sądów wojennych zachowuje spokój, oczekuje jednak iż Machado ustąpi pod naciskiem opinji, co prawdopodobnie jest kwestją kilku godzin.

Hawana, 10. 8. (PAT.) **Rozruchy w stolicy Kuby trwają w dalszym ciągu. W dniu wczorajszym w czasie zajść zabitych zostało 2 policjantów, a 2 innych odniosło rany. Oddziały wojskowe powróciły do koszar.**

Obserwatorzy neutralni wyrażają zapatrywanie, że prezydent Machado powinien zdecydować się, czy przyjmie formułę ambasadora Wellesa i opuści Kubę, czy też przeciwstawiać się będzie anarchji i rewolucji z nieuniknioną interwencją Stanów Zjednoczonych. Z różnych miejsc kraju donoszą o poważnych zaburzeniach, w których wyniku jest wielu rannych.

Gdzie jest zniżka cen?

Koszty utrzymania rodziny pracowniczej zwiększyły się.

Warszawa, 10. 8. (PAT.) Główny Urząd Statystyczny donosi, że komisja badania zmiany kosztów utrzymania w Warszawie na posiedzeniu w dniu 8 sierpnia br. ustaliła, że w lipcu w porównaniu z czerwcem br. **koszty utrzymania rodziny pracowniczej zwiększyły się o 2,6%.**

Niemcy zaprzestaną propagandy w Austrji.

Kilkakrotne interwencje Włoch w obronie Austrji.

Paryż, 10. 8. (PAT) „Paris Soir" informuje, że projektowana podróż kanclerza Dollfussa do Rzymu nastąpi nie wcześniej niż przed końcem bieżącego miesiąca. Kanclerz Austrji nie może tej podróży odbyć w bieżącym tygodniu, a w następnym tygodniu Mussolini wyjeżdża do Piemontu w celu uczestniczenia w manewrach wojskowych.

Kancelarje dyplomatyczne obu państw uznają, że spotkanie premjerów Austrji i Włoch będzie pożyteczniejsze po ostatecznem zlikwidowaniu nieporozumienia austrjacko-niemieckiego.

Paryż, 10. 8. (PAT) Korespondent „Paris Soir" donosi z Rzymu, **że rząd niemiecki wydał rozporządzenie, zakazujące dalszej propagandy hitlerowskiej na terenie Austrji czy to w formie raidów samolotowych, czy też działalności monachijskiej stacji radjowej. Podobno decyzja berlińska zapadła na skutek półurzędowego demarche rządu włoskiego, które wbrew dementi ogłoszonemu przez pałac Chigi miało miejsce w Berlinie, przyczem wizyta ambasadora włoskiego na Wilhelmstrasse powtórzyła się kilkakrotnie.**

W czasie tych wizyt rząd włoski przedstawił rządowi niemieckiemu swój pogląd na sprawę zatargu niemiecko-austrjackiego, przyczem Wilhelmstrasse złożyła zapewnienie uspokajające. Korespondent dziennika podkreśla subtelną grę dyplomatyczną Rzymu w stosunku do Hitlera, która polega na jak największem oszczędzaniu ambicji Hitlera a jednocześnie zdąża do obrony niepodległości Austrji.

Powtórny przelot eskadry gen. Balbo nad Oceanem.

Katastrofa hydroplanu włoskiego. — 1 lotnik zmarł, 3 ciężko ranni.

Porto del Gada, 10. 8. (PAT.) **W chwili gdy cała eskadra gen. Balbo wznosiła się w powietrze, udając się do Lizbony, wydarzyła się katastrofa, a mianowicie jeden z hydroplanów spadł w morze, przyczem wszyscy czterej lotnicy odnieśli ciężkie rany. W Porto del Gada pozostały trzy wodnopłatowce, 20 innych kontynuuje swój lot do Lizbony.**

Porto del Gada, 10. 8. (PAT.) Jeden z członków załogi uszkodzonego w czasie startu hydroplanu porucznik Squaglia, przewieziony po katastrofie do miejscowego szpitala wkrótce potem zmarł. Trzy hydroplany eskadry pozostały w Porto del Gada razem z uszkodzonym hydroplanem; po pewnym czasie wystartowały dalej w kierunku obranym przez eskadrę.

Lizbona, 10. 8. (PAT.) **O godz. 3,45 po południu 11 hydroplanów z eskadry gen. Balbo wodowały szczęśliwie przy ujściu rzeki Tag, dokonawszy powtórnego przelotu oceanu. Druga część eskadry włoskiej pod dowództwem gen. Pellegrina jeszcze jest w drodze.**

Wielkie burze w Wielkopolsce.

W poniedziałek przeszła nad Poznaniem i całem województwem burza z deszczem gradowym. Obecnie otrzymaliśmy szczegóły katastrofalnych skutków jej.

Grodzisk. Na ulicach powstały dosłownie jeziora, gdyż woda nie mogła dość szybko kanałami odpłynąć. Przy ul. Mossego uderzył piorun w willę, uszkadzając komin i dach.

W maj. **Skórczewo p. Poznaniem, szkody wynoszą do 30 proc. stanu zbóż.**

W maj. Swadzim szkody wynoszą tyleż mniejwięcej.

W maj. Kotowo szkody wynoszą blisko 100 proc. stanu zbóż.

W maj. Świdrowo p. Szamotuły, **do 80 proc. szkód.**

W maj. Szamotuły-Zamek **do 45 pr,**

W maj. Gąsawa p. Żnin — **do 50 proc.**

Uczestnicy spływu do morza w Gniewie.

Defilada 1257 łodzi.

Gniew, 10. 8. (PAT) Uczestnicy spływu do morza przybyli do Gniewu. Na spotkanie wyruszyli z miasta motorówką przedstawiciele władz, organizacyj społecznych, przysposobienia wojskowego oraz straży granicznej z burmistrzem miasta Gniewu Czerwińskim. Po przywitaniu uczestników spływu przy ujściu rzeki Wierzycy odbyła się imponująca defilada 1257 łodzi, której przyglądała się ludność miasta Gniewu, zebrana na brzegu. Po wylądowaniu uczestnicy spływu poszli do kwater. Dziś uczestnicy spływu wyruszają do Tczewa, gdzie przygotowują się do ostatniego etapu Tczew-Gdańsk. Po załadowaniu w Gdańsku łodzi na kolej uczestnicy spływu udadzą się do Gdyni, gdzie spływ zostanie rozwiązany.

Ruch faszystowski w Irlandji.

Trudna sytuacja rządu prezydenta de Valery.

Skąpe, jak zwykle wiadomości z Irlandji, zdają się jednak wskazywać na możliwość poważniejszych zaburzeń w związku z ruchem antyrządowym faszystowskich organizacyj, tzw. „niebieskich koszul“ pod dowództwem generała O'Duffy.

Zdymisjonowany przez prezesa ministrów de Valerę prezydent policji w Dublinie gen. O'Duffy zorganizował w Irlandji ruch pn. „narodowej gwardji“, umundurowanej w niebieskie koszule. Odkąd Mussolini wprowadził dla faszystów jako strój obowiązujący czarne koszule, wszędzie na świecie, gdziekolwiek ujawnia się ruch nacjonalistyczny na wzór włoski, wchodzą również w modę kolorowe koszule. Mussolini znalazł wielu naśladowców. Tylko koszule mienią się barwami tęczy.

„Niebieskie koszule“ składają się z elementów umiarkowanych społecznie, co różni je od tzw. irlandzkiej armji republikańskiej. **Celem politycznym „gwardji narodowej“ jest zwalczanie obecnego reżimu i ściślejsze połączenie wolnego państwa Irlandji z Anglją.** Ruch ten zbliżony jest do anglofilskiej partji byłego prezydenta Cosgrave.

Jest rzeczą oczywistą, że „gwardja narodowa“ musiała popaść w konflikt z de Valerą. Usunięcie jego z fotelu prezydenta można uważać za prognostyk, że niebieskie koszule osiągną swój cel. W najbliższą niedzielę odbędzie się w Dublinie kongres partji Cosgrave, w którym weźmie udział kilka tysięcy niebieskich koszul.

Na tle powszechnego podniecenia i pogłosek o próbach opanowania władzy ze strony tej lub innej organizacji, **sytuacja rządu de Valery jest nader trudna.** Koła polityczne uważają, że Irlandja może się spodziewać wszelkich niespodzianek.

Prezydent de Valera wydał szereg zarządzeń niedopuszczenia do przewrotu. Zorganizował specjalną straż zwaną „legjonistami de Valery“, która rekrutuje się z wypróbowanych bojowników o wolność z r. 1922. Już w ubiegłą sobotę wszystkie gmachy publiczne w Dublinie zostały obsadzone przez uzbrojone oddziały legjonistów i republikańskiego korpusu ochotniczego. Rząd cofnął wszelkie zezwolenia na posiadanie i noszenie broni, a w najbliższym czasie ma wydać zakaz noszenia mundurów partyjnych. W ten sposób rząd chce osłabić niedzielne wystąpienie narodowej gwardji.

W parlamencie irlandzkim były prezydent Cosgrave krytykował ostro postępowanie rządu. Jak się dalej rozwinie konflikt nie wiadomo. Organizacji „niebieskich koszul“ lekceważyć nie można. Szeregowcami jej są byli żołnierze, a w sztabie ma wybitnych mężów, byłych ministrów, wysokich urzędników i oficerów armji angielskiej. Sfery rolnicze, wyższe duchowieństwo i elementy konserwatywne odnoszą się do rządów faszystowskich z dużą sympatją.

Obecność afrykańskiego ministra skarbu Havenga w Dublinie ma na celu pośredniczenie między poróżnionemi obozami. Nie wiadomo jednak czy misja jego powiedzie się, gdyż **de Valera z naciskiem podkreśla, że jest zdecydowany za wszelką cenę utrzymać władzę w swem ręku.** (j)

Przygotowania Niemiec do wojny z Polską.

Nowa strategiczna linja kolejowa.

(PAT.) Prasa niemiecka donosi, że zarząd kolei Rzeszy uchwalił przystąpić do wykończenia linji kolejowej, idącej przez Odrę w kierunku wschodnim. Powyższe połączenie kolejowe według dzienników jest z wielu względów bardzo ważne, gdyż stanowić będzie rezerwową odnogę głównego połączenia Berlin—Szczecin—Słupsk—Gdańsk.

Budowa nowej linji ma być ukończona w r. 1934.

Rewolta wojskowa na Kubie.

Możliwość interwencji Stanów Zjednoczonych A. P.

Telegramy z ostatnich dni doniosły, że na wyspie Kuba wybuchła rewolta wojskowa. Z powodu surowej cenzury nie można się dokładnie zorjentować w obecnej sytuacji.

Podobno oddziały prezydenta Machado krwawo stłumiły rozruchy wojskowe w Columbji. Osobisty sekretarz Machady w wywiadzie prasowym zapewnił, że obecnie zapanował spokój. Tymczasem kongres kubański zwołany na posiedzenie nadzwyczajne upoważnił prezydenta Machadę do zawieszenia wolności konstytucyjnych. **Na całej Kubie ogłoszono stan wojenny.**

W poselstwie amerykańskiem odbyła się konferencja przedstawicieli stronnictw, na której zapadła jednogłośna decyzja domagania się ustąpienia prezydenta Machado. **Armja wkroczyła do Hawany i opanowała miasto.** Wojsko wspomagane przez policję usiłowało rozproszyć tłumy, które radośnie manifestowały, gdy rozeszła się pogłoska o ustąpieniu Machado. Wobec oporu tłumów wojsko i policja uczyniły użytek z broni, dając szereg salw do tłumu. Reuter oblicza ilość strzałów danych do tłumu na kilkanaście tysięcy. Ma być rzekomo 60 zabitych.

Według doniesień z Waszyngtonu prezydent Roosevelt oświadczył, że narazie Stany Zjednoczone nie zamierzają interwenjować na Kubie. Ale koła wojskowe twierdzą, że możliwość zbrojnej interwencji Stanów Zj. na Kubie brana jest pod uwagę już od kilku miesięcy.

Rozruchy, jakich widownią jest największa wyspa na amerykańskiem morzu, zostały spowodowane ciężką sytuacją gospodarczą, w jakiej znalazła się Kuba, jako poważny dostawca surowców, głównie cukru i tytoniu. Spadek cen wywołał zupełne załamanie się sytuacji gospodarczej.

Już we wrześniu 1932 doszło do gwałtownych starć partyjno-politycznych. Zamordowano prezydenta senatu dr. Bello i kilku polityków konserwatywnych. W roku bieżącym sytuacja gospodarcza pogorszyła się. W dniu 30 marca rząd został upoważniony do ogłoszenia dwuletniego moratorjum dla długów hipotecznych i odroczenia płatności wszystkich długów zagranicznych.

Ponieważ wielkie trusty amerykańskie rozciągają swe wpływy na większą część Kuby, więc nie jest wykluczone, że Stany Zjednoczone nie będą się biernie przyglądać zażartym walkom. (j)



Ksiądz Kardynał Prymas Hlond w otoczeniu wycieczki Związku Polek z Francji przybyłych w liczbie ok. 2000 osób do Polski.

Proces przeciwko żydowskim mordercom.

Lwów, 9. 8. (PAT) Wczoraj rozpoczął się tu dwukrotnie odraczany proces przeciwko Katzowi, Krauterowi i Hellerowi, oskarżonym o zabójstwo akademika Grotkowskiego popełnione w końcu listopada ub. r. W czasie rozprawy przesłuchano oskarżonych, którzy winy się wyparli. Następnie sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków.

Marek Romański. (70

Żółty Szatan

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Panie naczelniku! — rzekł — w tym samym czasie, kiedy zamordowano inżyniera Rylskiego — zginął z rąk nieznanego zbrodniarza ambasador Eryk van Bergen. Wysiłki panów doprowadziły do aresztowania kobiety, którą podejrzewa się, iż ona to mogła zabić.

— Istotnie! Pan ma na myśli Hankę Orsini. Została ona aresztowana pod zarzutem zamordowania barona Eryka van Bergen i co więcej są wielkie dowody na to, że uczyniła to!

Snarski uśmiechnął się.

— Nie będę z panem, panie naczelniku, prowadził na ten temat dyskusji... Przynajmniej w tej chwili jest to obojętne... Mnie chodziło zupełnie o co innego!

— Słucham pana!

— Jak pan wie, z powodu niedyskrecji jednego z dzienników wyszła na jaw sprawa ilości egzemplarzy tajnego traktatu... Otóż jak zdołałem stwierdzić, wiedziony li tylko ciekawością — kopij tajnego traktatu było trzy. Dwa teksty owego traktatu były rozmyślnie sporządzone fałszywe. Trzeci jest prawdziwy! Czy tak?

— Jest tak, jak pan mówi! — przyświadczył nadkomisarz Szarecki, niezbyt zadowolony, że Snarski jest tak dokładnie o wszystkim poinformowany.

— Wobec tego, zanim przedstawię cel mego trudzenia pana, zadam panu, panie naczelniku jedno pytanie, które mi pozwoli zorjentować się dokładnie w tym labiryncie zagadek.

Szarecki uznał za stosowne zaprotestować.

— Panie komisarzu! — rzekł, odkładając papierosa i przyoblekając swą twarz w wyraz oficjalnej powagi. — Zechce mi pan wybaczyć, ale nie wiem, czy będę mógł panu odpowiedzieć na pytanie, które mi pan chce zadać. Wobec śledztwo jest pan przecież osobą zupełnie prywatną, osobom prywatnym nie mogą zdradzać tajemnicy śledztwa.

— To bardzo słuszne i ze wszech miar usprawiedliwione stanowisko! Ja jednak nie będę pytał dla mojej zaostrzonej ciekawości! Mam poprostu zamiar pomóc śledztwu! Być może, że znam osobę, która jest sprężyną tych wszystkich wypadków, jakie emocjonują Warszawę od kilku dni... Pozwoli więc pan, że zapytam o to, o co chcę zapytać.

Szarecki namyślał się przez chwilę. Zaintrygowały go słowa Snarskiego „Być może, znam osobę, która jest sprężyną...“ Snarski był z pewnością człowiekiem poważnym, który zasługiwał na zaufanie i słów na wiatr nie rzucał.

— Niech pan pyta! — zdecydował — Proszę jednak, by pan moją odpowiedź traktował zupełnie poufnie.

— To się samo przez się rozumie. Chodzi mi o to, panie naczelniku. Traktat, który narobił tyle kłopotów, został przecież podpisany przez dwie strony, przez dwu ambasadorów. Przez nieszczęsnego Eryka van Bergen i przez ambasadora hrabiego de Morganti. Otóż i tamta strona musiała sporządzić dwa fałszywe teksty traktatu. To jest przypuszczenie nasuwające się zupełnie logicznie. I wreszcie ci, którzy o tekst traktatu walczą, powinni zwrócić uwagę na te dokumenty, które znajdują się w ambasadzie reprezentowanej przez hrabiego de Morganti. O tem nic jednak nie słychać! Czyżby akcja owego zaciętego wywiadu, starającego się zdobyć tekst tajnego traktatu zwrócona była — rzecz dziwna, jedynie przeciw jednej z ambasad? Czyżby członkowie tego wywiadu nie wiedzieli, że w ambasadzie, reprezentowanej przez hrabiego de Morganti, znajduje się też tekst owego traktatu?... Dlaczego wszystkie zamachy spadają tylko na ambasadę jednej „z wysokich umawiających się stron“?

Naczelnik urzędu śledczego spojrzał z uznaniem na Snarskiego. Pytanie było istotnie ważne i zasadnicze dla sprawy.

— Rozwiązanie tej zagadki jest bardziej proste, niż się panu zdaje, panie komisarzu! Ów wywiad, który zagiął parol na tekst tajnego traktatu, podpisanego przez Eryka van Bergen i hrabiego de Morganti — nie mógł czy nie chciał, a być może nie zorjentował się, że trzeba działać na dwie strony. Widać większe były szanse wydarcia traktatu ambasadzie w Alejach Ujazdowskich, niż wydarcie go z pałacu hrabiego de Morganti.

Zaraz po zamordowaniu Eryka van Bergen wydane zostały polecenia, by ambasadę hrabiego de Morganti otoczyć jak najstaranniejszą opieką. Wydało to dobre rezultaty i kilka prób zdobycia tej drugiej „trójki“ traktatów spełzło na niczem... Zarówno prawdziwe, jak i fałszywe spoczywają w skrytce w tamtej ambasadzie... Jak pan więc widzi i tamta ambasada jest narażona na niespodzianki... My, oczywiście, trzymamy to wszystko w jak największej tajemnicy przed opinją publiczną, która i tak jest dość zaniepokojona tem, co już się stało... Czy wszystko jest już teraz dla pana zrozumiałe, panie komisarzu?

— Najzupełniej! To, co pan teraz mówi, panie naczelniku, że agenci wywiadu owego trzeciego mocarstwa, zainteresowanego w zdobyciu tekstu traktatu, działają logicznie i planowo... Sytuacja wygląda zupełnie niedwuznacznie.

Snarski zaciągnął się papierosem i dokończył:

— Teraz dopiero mogę panu wyłuszczyć cel mego przybycia do pana!

ROZDZIAŁ XLVI.

Trzecia kopja traktatu.

Naczelnik urzędu śledczego zwrócił się żywo do b. komisarza „Scotland Yardu“.

— Słucham pana z uwagą! — rzekł.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nieomal śmierć na fotelu elektrycznym.

Straszne zaniedbanie sanitarjuszki Kasy Chorych. — Znamienny proces.

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł.). Wczoraj na wokandzie Sądu Okręgowego znalazła się ciekawa sprawa, która jaskrawo ilustruje stosunki, panujące w warszawskiej Kasie Chorych. P. Marja Aluchna skarży Kasę Chorych o odszkodowanie z tytułu **utraty zdrowia wskutek zabiegu leczniczego.** Przepisano jej mianowicie elektryzację głowy. W czasie dokonywania zabiegu w zakładzie przyrodo-leczniczym sanitarjuszka zapomniała przepuścić prąd o wysokiem napięciu przez transformatory i puściła go wprost. Skutki okazały się fatalne. **Przeżycia nieszczęśliwej na fotelu elektrycznym były okropne. Włosy momentalnie stanęły jej w płomieniach, ledwie słabym głosem zdołała zawołać o pomoc.** Również fatalne były i późniejsze skutki zabiegu. P. Aluchna cierpi od tego czasu na **bóle głowy i rozstrój nerwowy,** który uniemożliwia jej normalną pracę. W związku z tem wystąpiła do sądu o odszkodowanie w wysokości 14.000 zł. W imieniu powódki występuje adw. Grzegorz Dzietałowski, natomiast ze strony przeciwnej występuje aż trzech adwokatów.

Mały spadek liczby bezrobotnych.

Warszawa, 9. 8. (PAT) Według danych statystycznych liczba bezrobotnych zarejestrowanych w państwowych i komunalnych urzędach pośrednictwa pracy wynosiła w dniu 5 sierpnia 299.343 osoby, co stanowi spadek liczby bezrobotnych w stosunku do tygodnia poprzedniego o 2.463 osoby.

Drobne wiadomości.

We Francji przebywa 40 000 emigrantów z Niemiec, przeważnie socjaldemokratów i żydów.

*

Wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie w Borysławiu tamtejszy sekretarz socjalistycznych związków robotniczych Michał Węglewski.

*

Troje małych dzieci w wieku 6, 4 i 2 lata spaliło się żywcem w osadzie Ustoczki na Podlasiu w zagrodzie Janowca.

*

Spaliło się miasteczko Cornwall w Kanadzie, w prowincji Ontario. Fabryki ocalały.

*

Z wielką energją zabrał się rząd hitlerowski do zlikwidowania bezrobocia w Prusach Wschodnich. Według zapewnień prasy udało się to nadspodziewanie.

*

Dziennikarze niemieccy z Gdańska wybierają się na zaproszenie rządu w podróż po Polsce.

*

Dziesiąty w wolnej Polsce zastęp młodych oficerów opuścił mury uczelni w Ostrowiu Mazowieckim.

*

Dawniejszy zamek królewski w Żółkwi, w którym mieści się sąd grodzki, będzie zremontowany.

*

„Szlakiem Sobieskiego" organizuje Polski Klub Automobilowy w Warszawie raid samochodowy po Podolu.

*

Wezbrane wody Czeremoszu zerwały środkowy słup mostu kolejowego na linji Kuty—Śniatyń—Załucze.

*

Kanada zakupiła 54.000 litrów spirytusu polskiego. Ładowanie na statek cysternowy odbywa się w Gdyni.

*

Bank Gospodarstwa Krajowego wystawił na licytację kolonję akademicką przy ul. Grójeckiej w Warszawie. Licytacja rozpocznie się od sumy 6.200.000 złotych.

*

W ciągu jednej nocy znikło z powierzchni ziemi jezioro w hrabstwie Sligo w Irlandji. Geolodzy tłumaczą to niezwykłe zjawisko powstaniem pod powierzchnią ziemi prądów wody, silniejszych od prądów nadziemnych.

Grób wodza Wikingów odkopano w Laangtora.

W miejscowości Laangtora, w centralnej Szwecji, odkryty został niedawno grób wodza Wikingów, pochowanego przeszło tysiąc lat temu. Grób, należący najwidoczniej pomimo iż niema szczątków ciała, do znakomitego wojownika, jest interesującym przykładem ówczesnych zwyczajów pogrzebowych. Wódz Wikingów pochowany był w pełnej zbroi, z pięknym mieczem, pochodzącym z południowej Anglji u boku. Rękojeść miecza ozdobiona była bogato srebrem i pokryta jakimś tajemniczym napisem, mającym zapewne sprowadzać właścicielowi zwycięstwo w walce. Ponadto wojownik zaopatrzony został w szeroki nóż w skórzanej pochwie i w pęk strzał — cała ta broń służyć mu miała w przyszłem nieznanem istnieniu. W grobowcu znajdowały się również dwie drewniane skrzynie, zawierające prawdopodobnie żywność na ostatnią podróż. U stóp zmarłego pochowany został jego koń i pies.

W najbliższem sąsiedztwie grobowca odnaleziono zakopane kości ludzkie, które — według zdania archeologów — należały do wiernego sługi wodza, pochowanego ze swym panem, aby mógł mu służyć nawet po śmierci.

Grobowiec, który niepodobny jest wcale do dotychczas odnalezionych, wzbudził wielkie zainteresowanie wśród archeologów szwedzkich.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Dyżur lekarski pełnią w piątek 11 bm. w nocy dr. Oehlrich, zast. dr. Hercber; w dzień dr. Dzius, zastępcy dr. Flisowski i dr. Rogala.

Kino dźwiękowe „BAJKA" dziś i dni następnych wielce interesujący, sensacyjny film p. t.: **„Miłość w aucie"** z Anną Bellą i John Murat'em w rolach głównych. Nadprogram dodatki dźwiękowe.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.
Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

W TEATRZE DOMU LUDOWEGO

tylko przez trzy dni: piątek, sobota i niedziela występy prof. Futuriniego, znakomitego iluzjonisty-spirytysty, honorowego członka akademji sztuki w Paryżu.

Futurini wykonuje swoje oryginalne, zadziwiające eksperymenty zupełnie bez żadnych przyrządów i aparatów, na wzór indyjskich fakirów i dzięki temu stał się popularny nietylko w Polsce, ale i zagranicą. Futurini zdobył wiedzę w Indjach i w Egipcie.

Początek przedstawienia o godz. 8,30 wiecz.

ROZBUDOWA CHŁODNI GDYŃSKIEJ.

Nastąpiło otwarcie ofert na roboty budowlane przy rozbudowie chłodni portowej w Gdyni. Chłodnia gdyńska zbudowana w swoim czasie kosztem 8 i pół miljona złotych, jest już obecnie niewystarczająca. Powiększenie chłodni o dalsze 2 piętra kosztować będzie półtora miljona złotych, a umożliwi wzrost wydajności tego zakładu niemal w dwójnasób. Z ogólnej sumy 1 i pół miljona złotych, przeznaczonych na rozbudowę, około 750 tysięcy pochłoną roboty budowlane, a drugie tyle — prace instalacyjne.

STATEK SZKOLNY „DAR POMORZA" POWRÓCIŁ DO GDYNI.

Statek szkolny „Dar Pomorza" po podróży ćwiczebnej po Bałtyku z wychowankami Szkoły Morskiej, powrócił do Gdyni. W dniu 15 sierpnia na pokładzie O. R. P. „Bałtyk" odbędzie się uroczystość promocji absolwentów Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej.

ODDZIAŁ SYNDYKATU DZIENNIKARZY POMORSKICH ZORGANIZOWAŁ SIĘ W GDYNI.

Nareszcie po długich staraniach i usiłowaniach udało się zorganizować gdyński oddział Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich, w skład którego weszli następujący zawodowi dziennikarze: Arciszewski Mikołaj (Gazeta Morska), Barański Kazimierz (Polska Zachodnia), Dobrostański E. (Gazeta Morska), Grewicz Henryk (Echo Morskie), Kłos Kazimierz (Dziennik Gdyński), Kiełbratowski Bol. (Dziennik Gdyński), Mistat Mieczysław (Dziennik Bydgoski), Sichrawa Mieczysław (Expres Ilustr.), d'Erseville Zygmunt (Il. Kurjer Codz.), Kaczmarek Tadeusz (Gazeta Gdyńska).

Wybrany zarząd składa się z pp. Dobrostańskiego (przew.), M. Mistata (skarbnik) i Barańskiego Kazimierza (sekretarza).

OBIAD NA CZEŚĆ ALZATCZYKÓW.

W salach Hotelu Centralnego Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny podejmowała wycieczkę byłych kombatantów francuskich obiadem. Podczas przyjęcia przemawiał wicekomisarz rządu miasta Gdyni inż. Szaniawski oraz prezes powiatowego zarządu Federacji. Na przemówienie to odpowiedział prezes Unji Kombatantów Alzackich Bauer. Zwracając się do wicekomisarza Szaniawskiego wyraził zadowolenie, że spotyka nad polskiem morzem byłego żołnierza, który walczył w szeregach wraz z Francuzami we wspólnej sprawie. Przemówienie swoje zakończył prezes Bauer okrzykiem na cześć braterskiej armji i marynarki francuskiej i polskiej. Po przemówieniach orkiestra odegrała hymn narodowy francuski i polski.

Wieczorem goście odjechali do Warszawy.

S. S. PUŁASKI

przyjechał do Gdyni dnia 9 sierpnia z 290 pasażerami. Jeden z pasażerów Polański — rabin — jedzie na studja do Palestyny, zatrzyma się w Polsce około 6 tygodni. Wrócili z Ameryki: Stanisława Walasiewiczówna, znana lekkoatletka i Edward Paciorkowski, wydawca „Kurjera Porannego".

AWARJA S. S. „ROBUR VI".

Statek „Robur VI", należący do Polsko-Skandynawskiego T-wa Transportowego „Polskarob", zdążający z ładunkiem węgla z Gdyni do szwedzkiego portu Aalesund, najechał w swej drodze na skałę podwodną w pobliżu wybrzeży szwedzkich, niedaleko Maaloy.

Towarzystwo ratownicze nadesłało dwa holowniki, które ściągnęły ze skały podwodnej uszkodzony statek i przy pomocy których „Robur VI" zmierza do portu przeznaczenia, gdzie spodziewany jest dnia 10 bm. Statek był ubezpieczony we włoskim towarzystwie Assecurationi Generalie".

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W PORCIE.

Na nabrzeżu Duńskiem w czasie przesuwania liny służącej do przeciągania wagonów wskutek nieostrożnego schwycenia tej liny uległ wypadkowi robotnik Franciszek Ewalda, któremu lina zgniotła palce u prawej ręki. Po nałożeniu opatrunku w ambulatorjum Kasy Chorych, poszkodowany udał się do domu.

Spływ kajakowy przez Polskę do morza.

Z inicjatywy Ligi Morskiej i Kolonjalnej przy poparciu Ministerstwa Spraw Wojskowych (Państwowy Urząd P. W. i W. F.) płyną od najdalszych zakątków Polski przez Wisłę i jej dopływy kajakowcy, wioślarze i żeglarze, manifestując w ten sposób przywiązanie do odwiecznie polskich ziem nadbałtyckich.

Uroczyste zakończenie spływu w Gdyni odbędzie się według następującego programu:

W piątek, dnia 11 sierpnia: Godz. 14,30 wyjazd delegacji na spotkanie do Gdańska statkami: „Gdańsk", „Dar Pomorza", „Nogat", „Ursus", „Lech" i innymi. Od godz. 19—21 przyjazd statków wraz z flotyllą kajakową do mola Wilsona.

W sobotę, dnia 12 sierpnia: Cały dzień zwiedzenie portu i wybrzeża.

W niedzielę, dnia 13 sierpnia: Godz. 9 nabożeństwo u stóp Kamiennej Góry (w razie niepogody w kościele Serca Jezusowego). Godz. 10. Defilada flotylli kajakowej od Kamiennej Góry w stronę mola Wilsonowskiego i przyjmowanie defilady na głowicy mola pasażerskiego. Godz. 12. Odmarsz do etapu emigracyjnego na Grabówku. Godz. 13. Oficjalne przywitanie zjazdu przez komitet przyjęcia, mowy przedstawiciela władz i organizacyj, poczem rozdanie głównych nagród i dyplomów. Po rozdaniu nagłód wspólny obiad. Godz. 15. Zawody pływackie i kajakowe w basenie Prezydenta, organizowane przez Tow. Sportowe „Gryf".

Obywatele! Jako gospodarze polskiego miasta portowego, ku któremu dążą rzesze żeglarzy, nie baczących na trudy i niewygody kilkutygodniowej drogi z miłości ku polskiemu morzu, aby wrażenia majestatu morza i jego znaczenia dla Polski roznieść i opowiedzieć w całym kraju, — powitajcie ich serdecznie przez gremjalny udział w uroczystościach.

Komitet Honorowy Przyjęcia Spływu Kajakowego.

Z Prus Wschodnich.

Bank Ludowy w Olsztynie liczy 519 członków.

Bilans za rok ubiegły, ogłoszony przez Bank Ludowy w Olsztynie, wykazuje po stronie aktywów i pasywów 1056912 marek. Zmarło 9, na rok 1933 przechodzi 519 członków. Do zarządu tej pięknie rozwijającej się polskiej instytucji spółdzielczej należą rodowici Warmjacy: Malewski, Żurawski i Kaber.

Komuniści znowu „pracują".

W Królewcu wykryto rozgałęzione jaczejki wywrotowe. Aresztowano około 50 komunistów. Wykryto również tajną drukarnię komunistyczną.

„Czystka" wśród hitlerowców.

Kierownik powiatowy hitlerowców w Olsztynie, niejaki Kupczyk, skazany został na 1½ roku więzienia. Oskarżono go o defraudację. Prokurator domagał się 3 lata więzienia. Kupczyk sprzeniewierzył około 1 500 marek, zebranych dla bezrobotnych muzyków.

Inteligencja psów.

Ciekawe badania naukowe. — Zmysł kierunku u zwierząt.

W jednem z czasopism niemieckich p. Bastian Schmid podaje wyniki kilku doświadczeń, wykonanych na psach i przedsięwziętych na szeroką skalę, z pomocą władz policyjnych, automobilistów i rowerzystów. Psy zawożono w zamkniętych koszach do absolutnie nieznanych im miejscowości i tam wypuszczano. Doświadczenia te odbywały się częściowo na wsi, częściowo w mieście.

Jeden z psów doświadczalnych z punktu, odległego o 11 kilometrów od domu, powrócił do domu w 1 godzinę i 8 minut od chwili wypuszczenia. Po 18 dniach zawieziono go jeszcze raz na to samo miejsce, skąd wrócił już po 43 minutach. W międzyczasie właściciel psa zmienił mieszkanie. Po 2 i pół miesięcznym pobycie po ostatniem doświadczeniu znowu zawieziono psa do tego samego punktu, co poprzednio. Tym razem pies powrócił do dawnego mieszkania. Gdy jednak schwytano go tam i puszczono w połowie odległości pomiędzy dawnym domem, a obecnym powrócił do nowego domu. Inny pies, wypuszczony w środku miasta, za pierwszym razem, powrócił do domu po 2 godzinach 10 minutach z odległości 8,5 kilometrów. W 40 dni później powrócił z tego samego punktu po 37 minutach.

Z analizy szczegółów doświadczeń, w związku z wyborem miejscowości, w której przeprowadzono próby i ze sprawozdań rowerzystów, którzy zdaleka śledzili powracające psy, wynika, iż słuch i powonienie nie odgrywały roli w odnajdowaniu drogi powrotnej. Zdolność orjentowania się psa wśród nieznanych mu ulic miasta wyłącza także decydujący udział wzroku. Autor jest zdania, że w orjentacji przestrzennej psa odgrywa rolę jakiś nieznany czynnik, zasługujący, być może, na miano absolutnego zmysłu kierunku.

Mahatma Gandhi przed 30 laty.



Mahatma Gandhi nie zawsze tak cudacznie wyglądał jak dzisiaj. Nosił on przed 30 laty strój europejski i robił nawet eleganta. Fotografja, którą powyżej produkujemy, pochodzi z roku 1904 i robioną była w Afryce, gdzie Gandhi bawił u swego znajomego adwokata. Przedzierzgnąwszy się powoli w proroka i zbawcę Hindusów, musiał nabrać pewnej egzotycznej powierzchowności, bo inaczej Hindusi nie mieliby do niego zaufania i uważaliby go raczej za agenta angielskiego a nie za mesjasza z ich ludu.

Wizje Wells'a.

Wojna w roku 1940?

Oczywista poszło o żyda.

Wielki pisarz angielski Wells wydał nową wizję, traktującą o marnościach i bezdennej głupocie ludzkiej.

Wojna r. 1940. Niszczycielstwo dzikie a wyrafinowane. A cóż rozpętało burzę w wszystkich częściach świata? Oto:

Jechali sobie pociągiem polski żydek (polski obywatel żydowskiej narodowości). Miał czarną brodę i haczykowaty nos. Nie była to twarz ujmująca. W dodatku weszło mu coś do dziurawego zęba. Kawałek orzecha, a może nawet pestka od pomarańczy, ponieważ dziura w zębie była głęboka i szeroka. I wychyliwszy się za okno, nasz podróżny, nasz bohater, komiwojażer z branży konfekcyjnej, chcąc wydobyć językiem to coś z zęba, wyczyniał okropne grymasy, tj. miny, cokolwiek małpie i denerwujące.

Tymczasem zaś na galeryjce sąsiedniego wagonu stał pewien oficer niemiecki, tj. hitlerowski ze swastyką, wyszytą na rękawie munduru. Oficer przyglądał się minom czarnego pasażera i zaczęło mu się zdawać, że ten „verreckte Jude“ jego, oficera przedrzeźnia. To go doprowadziło do wielkiej pasji, więc począł wymyślać. Żyd nie domyślając się, że oficer jemu właśnie wymyśla, przypatrywał się zagniewanemu wojakowi, wykrzywiając swą twarz dalej w daremnym trudzie wydobycia pestki z zęba. Ta „niesłychana prowokacja“ doprowadziła rycerza swastyki do ostatecznej wściekłości: wyjął rewolwer i palną w żyda.

Taki był początek wojny światowej r. 1940.

Prasa angielska, poświęcająca nowej wizji wielkiego pisarza całe feljetony, zapytuje, czy Wells nie mógłby swego proroctwa dopełnić podaniem nazwiska Żołnierza Nieznanego, który polegnie w tej wojnie i otrzyma swą mogiłę...

———X———

Miasto Mussoliniego zbudowane na moczarach.



Tak jeszcze w roku 1930 wyglądało na bagnach Pontyńskich, które Mussolini kazał osuszyć i skolonizować przez byłych wojaków.

Kochany Dzienniku!

W kawiarni siada koło mnie dwóch patrjotów, nie wiem jakiego autoramentu. Zdaje się jednak, że byli z obozu narodowego.

— Czy Karol jest jeszcze nasz? — pyta jeden.

Naco drugi odpowiada:

— Niby jeszcze jest, ale on już powoli piłsudczy...

Nowe nieszczęście w Tatrach.

Dwóch turystów znalazło śmierć w górach.

Zakopane, 9. 8. (PAT). W poniedziałek znaleziono u stóp turni Kościółek w dolinie Batyżowickiej, po stronie czeskiej, **zwłoki dwóch odpadłych od tej turni turystów, W. Stanisławskiego i Witolda Wojnara**, którzy jeszcze w sobotę wyruszyli ze schroniska w Rostoce. Po zwłoki turystów wyruszyło ze strony czeskiej tamtejsze pogotowie ratunkowe. Turnia Kościółek stanowi luźno stojącą turnię i nie przedstawia większych trudności.

Okropny plan biednej wdowy

Rezolutny chłopiec uratował życie pięciu osobom.

Wdowa po stolarzu Anna Ehrt z Korneuburga, przybyła nagle przed kilku dniami do swej wsi rodzinnej Baumgartenberg, aby czworo swych dzieci, pozostających tam na wychowaniu u jednego z gospodarzy, odwiedzić oraz zabrać do domu. Okropna nędza wdowy, znajdującej się od chwili śmierci męża bez środków do życia, zrodziła w jej umyśle, potworny plan. Mianowicie chciała ona umrzeć wraz z dziećmi. Wyjechawszy z niemi z Baumgartenbergu, zatrzymała się w miasteczku Grein, gdzie wynajęła na jedną noc pokoik w domu gościnnym. Tam spożyła z dziećmi kolację i o godzinie ósmej wieczorem ułożyła je do snu.

Zmęczone podróżą dziatki usnęły rychło. Wtedy matka wstała i wrzuciwszy do próżnego blaszanego wiadra dwa pakiety węgla do prasowania, zapaliła je, poczem napisała na swym dowodzie osobistym: „Proszę powiadomić właściwą gminę. Mam tylko jedną prośbę, aby spocząć obok zwłok moich dzieci w wspólnym grobie“.

Po sporządzeniu tego testamentu, wdowa położyła się spać. Wydobywający się z kubła trujący gaz napełnił izbę i obudził najstarszego syna wdowy, 12-letniego chłopca, który uderzony gryzącą wonią, otworzył okno i znów usnął. Chłopak ten uratował od śmierci pięć osób, które byłyby znalazły śmierć w trującym gazie węglowym, gdyby okno pozostało zamknięte.

Gdy wdowa rano przebudziwszy się stwierdziła, że wraz z dziećmi bawi jeszcze na tym świecie, dostała wstrząsu nerwowego. W międzyczasie znaleziono jej list pożegnalny. Wobec premedytacji z jaką działała wdowa oraz podejrzeń, że gotowa ona ponowić nieudałą próbę, żandarmerja aresztowała ją pod zarzutem usiłowanego poczwórnego morderstwa, a dzieci jej oddane zostały pod opiekę wychowawcy z Baumgartenbergu.

Palacz bez głowy.

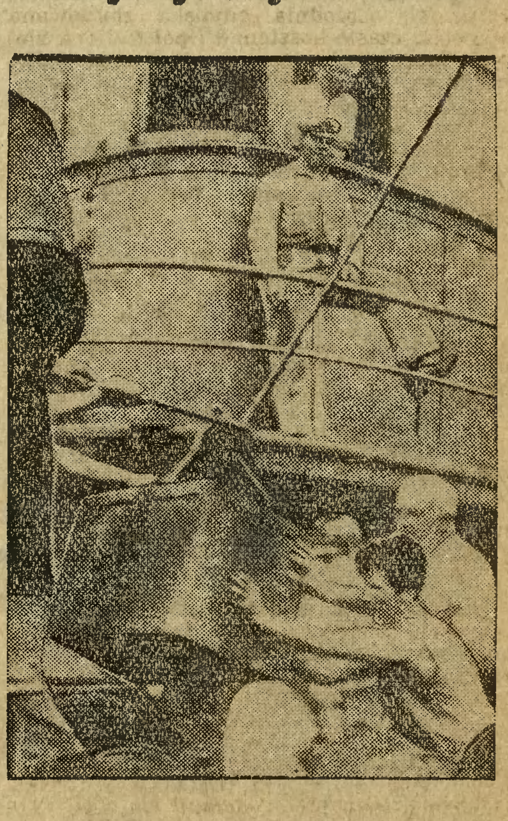
Tragiczny wypadek w parowozie pociągu pospiesznego.

W bukareszteńskim pociągu pospiesznym na przestrzeni pomiędzy Wybranówką a Bóbrką wydarzył się we wtorek rano wstrząsający wypadek. Palacz parowozu, zmęczony upałem i żarem, buchającym z kotła parowozu, zapragnąwszy zaczerpnąć świeżego powietrza wychylił się nazbyt przez okienko parowozu. W krytycznym momencie pociąg wjechał w pełnym pędzie pod most. Nieszczęśliwy palacz uderzył głową o słup żelazny i zginął na miejscu.

Tragicznej śmierci towarzysza pracy nie zauważył początkowo maszynista, który stojąc w przeciwległem okienku zwrócony był do palacza plecami i nie widział, iż ciało jego zwisało bezwładnie na krawędzi okna. Dopiero po przejechaniu kilka kilometrów maszynista odwrócił się i ujrzał z przerażeniem trupa palacza.

Pociąg zatrzymano w Bóbrce a zwłoki zdjęto z parowozu. Tragiczna śmierć kolejarza wywołała wśród jego kolegów przygnębiające wrażenie.

Skarby wydobyte z morza.



Na dnie morskiem koło przylądku Virginia spoczywała przez lata szafka żelazna zawierająca klejnoty koronacyjne rozstrzelanego w Meksyku cesarza Maksymiljana, brata austrjackiego Franciszka Józefa. Cenną **pamiątkę znaleźli nurkowie.**

Rzeczy smutne podane na wesoło.

Płaczący wandale. — Wyjęty z pod prawa nieboszczyk. — Pomylony infant i jego narzeczona. — Ocena Hitlera czyli dziennikarska konsekwencja.

Bydgoszcz, 9 sierpnia.

Prasa stołeczna uderza w głośne lamento. Chodzi o plac Marszałka Piłsudskiego w Warszawie (dawny Plac Saski). Otóż zdaniem estetów warszawskich olbrzymi ten obszar, pusty, niezabudowany, przedstawia pożałowania godny widok. Należałoby na tym placu koniecznie postawić jakiś monumentalny gmach, bez którego będzie z niego wiała pustka...

Był na placu Saskim gmach monumentalny, Sobór, który należało tylko przerobić na Muzeum Narodowe, które dziś kosztem kilkudziesięciu miljonów buduje się gdzieś na krańcu miasta. Ale wtedy znalazło się paru spekulantów, którzy sądzili, że się obłowią na zburzeniu Soboru, i uchwałę taką w Radzie Miejskiej przeforsowali. Któż nie pamięta dalszych skadalicznych dziejów tej uchwały? Byznesiści złupili z gmachu, co było w nim wartościowego, a mury musiało miasto na swój koszt rozsadzać dynamitem, przyczem uszkodzonych zostało parę historycznych kamienic. Teraz mówi się o tem, aby Plac Saski znowu zabudować! I z tem żądaniem występuje ta sama prasa, która najbardzej gardłowała za oczyszczeniem placu „z pomnika hańby i niewoli“! A ten wstyd wobec całej Europy, która niemogła się uspokoić z powodu naszego wandalizmu!

* * *

Jak bardzo nasze ustawodawstwo potrzebuje poprawek i uzupełnień, tego dowodem następujący wypadek:

We Lwowie niejaki Tafliński podczas bójki kopnął Halbera tak nieszczęśliwie w podbrzusze, że ten zmarł. Tafliński tłomaczył się, że nie chciał swego przeciwnika zabić. Sąd przyjął to tłomaczenie za wiarygodne i oskarżonego zupełnie uwolnił. Według starego kodeksu Tafliński byłby jednak skazany za ciężkie uszkodzenie ciała. Nowy kodeks postanawia jednak, że o ciężki uraz cielesny musi skarżyć poszkodowany. A ponieważ Tafliński Halbera zabił, więc Halber nie może występować jako powód, i dlatego należało zabójcę uwolnić — w myśl postanowień prawa!

* * *

Na murach katedry w Lozannie przybite było ogłoszenie o nastąpić mających zaślubinach ks. Asturji, syna ekskróla hiszpańskiego Alfonsa, z panną Edelmirą Campedro-Ocejo, córką bogatego plantatora z Kuby. Ogłoszenie to miało olbrzymi tekst stukilkudziesięciu wierszy, i ściągało tłumy ciekawych, którzy sądzili, że się dowiedzą z niego ciekawych i intymnych rzeczy z życia młodych narzeczonych.

Tymczasem cały tekst zajmowały tytuły księcia Asturji, i to tytuły, do których to książątko wskutek przepędzenia go z Hiszpanji dawno stracił prawo. Narzeczona jego zaś, chcąc jako tako dorównać swojemu oblubieńcowi, dodała sobie do nazwiska aż 11 (jedenaście) imion! W ten sposób cała tam zapowiedź o ślubie wyglądała obustronnie wcale imponująco.

* * *

W Braunau, w Styrji, wniosek o nazwanie jednej z ulic ulicą Hitlera, nie uzyskał w Radzie gminnej dostatecznej ilości głosów i został pogrzebany. Na ten temat Icek krakowski wyrżnął siarczysty artykuł p. t. „Błazeński kanclerz“, w którym przedstawił Hitlera jako kompletnego durnia, z którym nawet taka mieścina jak Braunau się nie liczy.

A oto przed paru dniami w tymże Kurjerku krakowskim pojawił się olbrzymi artykuł p. t. „Nie doceniamy Hitlera!“ Wynika z niego, że Hitler stanowi groźne niebezpieczeństwo dla całego świata, którego nie wolno bagatelizować.

Bardzo słusznie. Ale poco to było parę dni przedtem wymyślać mu od błazeńskiego kanclerza?

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 10 na 11 bm. p. dr. Simon.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Krzyżem".

Pogotowie ratunkowe (dniem) tel. 417, (nocą) tel. 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19,30 do 20,30, w czwartki od godziny 18,30 do 19,30.

REPERTUAR KIN:

Pałac: „Człowiek z biczem".

Kino X: „Ludzie w hotelu".

Żołnierskie: „Zaczarowany dywan".

Teatr Zdrojowy odegra w niedzielę 13 bm. komedję p. t. „Ciotka Karola".

Osobiste. Odznaczeni zostali „Medalem Niepodległości" za wybitne zasługi i czynny udział w powstaniu wlkp. członkowie Związku Podoficerów Rezerwy w Inowrocławiu: Wojtaszek Kazimierz, sierż. rez., Szczepkowski Mieczysław, sierż. rez., i Bednarski Edmund, sierż. rez.

Katastrofa motocyklowa. Pod Doblewicami (pow. inowrocławski) wydarzyła się wstrząsająca katastrofa motocyklowa. Niejaki Józef Tudoła, jadąc w szalonym tempie na motocyklu, wpadł na kupę kamieni, ułożonej dla naprawy szosy. Motocykl wywrócił się, grzebiąc pod sobą kierowcę. Mimo natychmiastowej pomocy, Tudoła przewieziony do szpitala zmarł.

Tajemnicze postrzelenie. Podczas pilnowania zboża na polu majętności Ostrowo (pow. inowrocławski) postrzelony został przez nieznanego sprawcę stróż 56-letni Józef Dreliszak. Kula trafiła na szczęście w rękę, w okolicę dłoni, nie czyniąc większej szkody Dreliszakowi.

Nowa ofiara kąpieli. Podczas kąpania się w jeziorze w Leszczu (pow. inowrocławski) utopił się 19-letni Herbert Bettke, pochodzący z Jaksic. Zwłoki topielca wydobyto z wody po kilku godzinach poszukiwaniach.

Choroba pchnęła go ku samobójstwu. 21-letni uczeń kowalski, Zygmunt Janiak, zam. w Chełmcach (pow. mogileński) w nocy na 7 bm. usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie 100 gramów esencji octowej. Wezwany na miejsce lekarz, po zastosowaniu środków ratunkowych, stwierdził, że życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo. Jak wykazują dochodzenia, powodem targnięcia się na życie była nieuleczalna choroba skrufuliczna.

Zastrzelił się przy zwłokach siostry.

Z Leszna donoszą: W nocy z soboty na niedzielę wydarzył się w domu przy ul. Matejki nr. 3 zagadkowy wypadek. Właścicielka tego domu p. Garde doznała skurczu serca. Przywołany lekarz mimo natychmiastowej pomocy nie zdołał utrzymać jej przy życiu.

Po śmierci brat zmarłej skłonił wszystkich obecnych do opuszczenia mieszkania.

Zaledwie wspomniani wyszli z mieszkania rozległ się strzał. Zaalarmowana policja siłą otworzyła drzwi. Wtedy oczom przybyłych przedstawił się straszny widok. Przy zwłokach ś. p. Garde broczył we krwi brat jej, który w międzyczasie zastrzelił się.

Władze wdrożyły śledztwo, celem ujawnienia przyczyny zagadkowych zgonów, tak brata jak i siostry.

Grudziądz.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem", ul. Pańska 20, tel. 40.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Człowiek, który wrócił" z Kamillą Horn.

Gryf: „Nocne sądy" z Anitą Page i Lewis Stone.

Orzeł: „Romanse cygańskie" i „Bomby nad Monte Carlo".

Teatr Miejski. W sobotę 12 bm. występ Teatru Bydgoskiego, który odegra bogatą w piękne melodje operetkę R. Stolza „Dzidzi". Początek o godz. 8,30.

Kradzież pieniędzy. Jan Balbuza, ul. Chełmińska 68, doniósł policji, że z mieszkania z niezamkniętej szuflady skradziono mu 112,— zł gotówką. Podejrzany o kradzież jest syn jego.

Gra hazardowa w trzy karty. Przed kilku dniami donosiliśmy o grasującej bandzie graczy w kolei na linji Grudziądz—Bydgoszcz. Obecnie mamy do zanotowania nowy wypadek ogrania w karty na linji Laskowice—Grudziądz. Podobnie jak wówczas, został ograny w sposób oszukańczy rolnik Paweł Jarski, z Sępólna, któremu banda odebrała 100,— zł. Czas na prawdę, aby się do niej zabrała tajna policja.

Rozpoznane zwłoki topielca. Donosiliśmy o wyłowieniu z Wisły zwłok mężczyzny. Obecnie zgłosiła się do policji niej. Bussowa z Buku i w topielcu rozpoznała zwłoki swego męża Alwina. Tragicznie zmarły wybrał się w dniu 15 lipca do Grudziądza do homeopaty Stopkiego, którego jednak nie zastał. Co było powodem samobójstwa na razie nie ustalono.

Bussową prześladuje jakieś niezwykłe fatum, albowiem straciła trzeciego z rzędu męża, i to w kilka dni po ślubie. Pierwszy mąż zginął na wojnie, a drugi zmarł podczas operacji.

Ostrożnie, żmije! W okolicznych lasach grudziądzkich ukazała się jadowita żmija. Zwracamy na to uwagę, aby zachować wszelkie środki ostrożności przy zbieraniu jagód i grzybów.

Komu to potrzebne?

Dowiadujemy się, że na mocy zarządzenia p. prezydenta Włodka następuje scalenie czterech potężnych zakładów miejskich, a mianowicie Elektrowni-Tramwajów-Wodociągów i Gazowni. Pociągnięcie takie ma prawdopodobnie swoje uzasadnienie i rację.

Jedno jest dla nas jednak niezrozumiałe, mianowicie dlaczego administrację całą przenosi się do lokalu Gazowni Miejskiej, która mieści się w domku parterowym, w dodatku 50-letnim staruszku. Mamy przecież w Grudziądzu okazały gmach reprezentacyjny Elektrowni Miejskiej, budowany w stylu nowoczesnym dostosowany specjalnie na wielkie biura administracyjne. W gmachu Elektrowni mieszczą się dotychczas obok biur elektrowni, również zarząd Tramwajów i Wodociągów Miejskich. Czy wobec tego nie łatwiej byłoby do gmachu tego przenieść jeszcze biura gazowni, która wszystkich innych u siebie pomieścić nie będzie mogła? Dla przykładu podajemy w przybliżeniu ilość interesentów jaka w dniach pierwszego i ostatniego każdego miesiąca przychodzi do poszczególnych zakładów i tak: Elektrownia 500 osób, Gazownia 400, Tramwaje 300 i Wodociągi 200 osób. Do jednego gmachu Elektrowni zatem w ciągu jednego dnia około 1.000 osób, podczas gdy Gazownia załatwia mniejwięcej 400 interesentów. Czy więc wszystkich będzie można swobodnie ekspedjować w szczupłych biurach Gazowni. Na to pytanie może nam odpowiedzieć jedynie Zarząd Miasta, który z pewnością pomyślał już o odpowiedniej przebudowie lokali w Gazowni, a ponieważ miasto pożyczkę otrzymało, więc o fundusze nie trudno.

W związku z zcaleniem Zakładów zwalnia się podobno kilkunastu niższych urzędników, a w ich miejsce otrzyma stanowisko naczelny **dyrektor**, który będzie czuwał nad całością. Kto będzie tym wybrańcem okaże przyszłość. — Pytamy komu to potrzebne? Czy taka jest droga do zwalczania bezrobocia? Szeregi bezrobotnych powiększą się o dalszych kilkunastu, którzy padną ofiarą zmodernizowanego zcalenia.

50 tysięcy złotych zginęło w Banku Handlowym w Poznaniu.

„Nowy Kurjer" donosi: Do urzędu prokuratorskiego przy Sądzie Okręgowym w Poznaniu wpłynęło sensacyjne doniesienie w sprawie nadużyć, popełnionych w oddziale poznańskim Banku Handlowego w Warszawie.

Kwota sprzeniewierzonych pieniędzy sięga około 50 tysięcy złotych.

Nadużyć dokonano zapomocą oszustw wekslowych i fałszowania podpisów.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy z wiarygodnego źródła, w aferę tę wmieszany jest były prokurent znanej w Poznaniu fabryki chemicznej „Blask", niejaki N. Prokurator wydał nakaz aresztowania go.

Ponadto aresztowany został prokurent Banku Handlowego Wr.

Kilku innych urzędników Banku Handlowego, którzy również wmieszani są w aferę fałszerską, odpowiadać będzie narazie z wolnej stopy.

Spodziewać się należy, że już najbliższe dni ujawnią dalsze skandaliczne kulisy niektórych sfer naszej finansjery.

„Pływające miasteczko" w Grudziądzu.

Spływ zorganizowany przez Ligę Morską i Kolonjalną uważać należy za bardzo fortunne pociągnięcie ponieważ dał on możność uczestnikom tanim kosztem zwiedzenia Polski Zachodniej, a specjalnie Pomorza. Tutejszy komitet poczynił wspólnie z władzami wojskowemi, przygotowania, ażeby nasi mili goście spędzili te kilka chwil w jaknajserdeczniejszej atmosferze. Organizacja, która spoczywała w rękach pp. kpt. Kosmowskiego, Soszyńskiego i Federskiego nie zawiodła. Nad Wisłą rozłożono sporą ilość słomy do namiotów, zainstalowano światło elektryczne, pamiętano także o najważniejszej rzeczy, to jest o przygotowaniu smacznego obiadu w jedenastu kuchniach polowych.

Tymczasem o godz. 13-ej zbliżało się pływające miasteczko, któremu wypłynęli naprzeciw kajakowcy grudziądzcy, a następnie statek „Kurjer", wiozący na powitanie przedstawicieli władz państwowych i samorządowych z starostą Niepokulczyckim, wiceprezydentem miasta Kropskim oraz władz wojskowych płk. Kustroniem na czele. Jako pierwszy przybył statek „Tczew", który wiózł kierownictwo spływu. Po krótkim przywitaniu przemówił do generała Orlicz-Dreszera imieniem Ligi Morskiej i Kolonjalnej ppłk. Matysik, wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polski. Po odegraniu hymnu narodowego, rozpoczęła się defilada łodzi wioślarskich, następnie podzielonych na województwa kajaków, a piękny ten korowód zamykały żaglówki. Ogółem przeszło tysiąc taboru wodnego najrozmaitszego typu. Jednolitym wyglądem odznaczyło się województwo lubelskie, burty kajaków zielone, pokład biały. Szczególną uwagę zwracał na się kajak wykończony jako delfin, którego pasażerowie, pan i pani, zabrali nieodłącznego towarzysza psa. Doskonale prezentowały się kajaki z Białowieży, których dziób przedstawiał głowę zwierza żyjącego w tychże okolicach, jak lisa, dzika, żubra, wilka i rysia.

Wszystkie załogi witała publiczność grudziądzka niemilknącemi oklaskami. Po defiladzie przemówił z przystani Sokoła I generał Orlicz-Dreszer, dziękując komitetowi za nadzwyczaj miłe przyjęcie i zaznaczył, że spływ ten stanowi wysiłek nietylko sportowy, lecz przedewszystkiem poczucie obywatelskie i że Polska bez Morza istnieć nie może. Przemówienie przerywała zgromadzona publiczność brawurą oklasków.

Po wniesieniu kajaków na bulwar spożyli uczestnicy obiad, poczem zwiedzili miasto. Wieczorem urządzono dla nich bezpłatne przedstawienia w kinach. Rano około godz. 9-ej nastąpiło uroczyste pożegnanie gości, którzy zadowoleni z przyjęcia ruszyli ochoczo w dalszą drogę — ku Morzu.

Nakło.

Pożary. U rolnika Gerszta zapaliła się szopa. Większych szkód nie było. W zagrodę rolnika Gapińskiego w Trzeciewnicy uderzył piorun. Pastwą płomieni padła obora wraz z stodołą.

Dzień sportowy Straży Granicznej. Ub. niedzieli odbyły się tu zawody sportowe Straży Granicznej. Rano udano się na Mszę św., poczem kompanja przedefilowała przed inspektorem okręgowym Figlerem. Po wspólnym obiedzie żołnierskim odbyły się zawody na stadjonie miejskim. Nagrodę przechodnią za strzelanie zdobył zespół komisarjatu Str. Granicznej Łobżenica. Nagrodę przechodnią za pięciobój zdobył zespół komisarjatu Str. Graniczn. Wysoka. Wieczorem urządzono zabawę.

OSIE, pow. świecki. Dziecko utonęło w zbiorniku gnojówki. Na podwórzu rzeźnika Koszydłowskiego wpadł do będącego przypadkowo otwartego zbiornika gnojówki jego 3-letni synek i znalazł tam śmierć. Wydobyto już tylko zwłoki. Rozpacz przygnębionych rodziców jest wielka.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka „Radziecka" ul. Szeroka.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

REPERTUAR KIN:

Mars: „Biały wódz".

Światowid: „Podróż poślubna we troje".

Palace: „Zabójstwo o świcie".

Corso: „Tarzan i złoty lew" i „Więzień z czarciej wyspy".

TEATR POLSKI.

W środę o godz. 20 przedstawienie zakupione przez Adm. „Słowa Pomorskiego" — **„Fräulein Doktor"**, faktomontaż prawdziwy w 6 obrazach z epilogiem Jerzego Tepy.

Wycieczkę parostatkiem do Gór Katarzyńskich urządza w nadchodzącą niedzielę 13 bm. gromada starszo-harcerska przy 8-ej tor. drużynie harcerzy w Toruniu. Przejazd w obydwie strony tylko 1 złoty. Wyjazd z przystani „Vistuli" punkt. o godzinie 8,30.

Chłopiec pod kołami tramwaju. Krew w żyłach mrożący wypadek wydarzył się w ub. wtorek w godzinach południowych przy ulicy Grudziądzkiej. Pięcioletni chłopiec Kawa Władysław, przebiegając ulicę wpadł pod przejeżdżający tramwaj, którego koła rozbiły mu głowę. Z pod wozu wydobyto martwe zbroczone krwią zwłoki przewieziono do kostnicy miejskiej.

Kombatanci alzaccy w Toruniu. W ub. wtorek przybyła w południe do Torunia wycieczka kombatantów alzackich w liczbie około 260 osób. Na dworcu oczekiwały wycieczkę delegacje Federacji Zw. Weteranów i Powstań Narodowych, P. W. Kolejowe, Zw. Podoficerów rez., i innych organizacyj. Goście witali entuzjastycznie Toruń okrzykiem „Niech żyje Polska", „Niech żyje Toruń". Na powitanie orkiestra zagrała hymn francuski, poczem w pochodzie udali się wszyscy na powitanie do ratusza. Po kilkugodzinnym pobycie w Toruniu, zwiedziwszy jego zabytki i starożytności, wycieczka pełna najmilszych i najserdeczniejszych wrażeń ruszyła w dalszą podróż po Polsce — do Gdyni.

Apel do społeczeństwa. W związku z 700-leciem Torunia odbędzie się w tym roku zlot dzielnicy pomorskiej Sokoła w Toruniu. Spodziewany przyjazd sokołów z całej dzielnicy, nawet z całej Polski, obok innych kłopotów, nasuwa niemałą trudność zakwaterowania przybyłych na zlot sokołów i sokolic.

Zlot ten ma być równocześnie manifestacją na cześć jubilata Torunia. Znając ofiarne serce tutejszych obywateli komisja kwaterunkowa zlotu zwraca się z gorącą prośbą, by każdy w miarę możności łaskawie zgłaszał ilu, czy sokolic, czy sokołów mógłby przyjąć na kwaterę z soboty na niedzielę.

Za okazane serce, okażmy serce!

Zgłoszenia z dokładnym adresem uprasza się nadsyłać do biura kwaterunkowego, Szosa Chełmińska 36/38.

Strajk 300 robotników.

Z Środy donoszą: Zatarg o płace zarobkowe robotników, zatrudnionych przy pracach nad uregulowaniem koryta Warty w Dębnie (na granicy powiatów jarocińskiego, średzkiego i wrzesińskiego) przedłuża się. Interwencja komitetu strajkowego robotników, którzy w międzyczasie urządzili strajk protestacyjny, nie odniosły u miarodajnych czynników pożądanego skutku.

Zarobków dziennych do wysokości 3 zł (w myśl postulatów strajkujących) nie podwyższono, wobec czego komitet robotników postanowił strajku nie przerywać.

Zrozumiałe rozgoryczenie wśród robotników wywołała pogłoska, że starostwo średzkie zamierza zaangażować do pracy młodych ludzi, synów okolicznych włościan, którzy jako nieobarczeni rodzinami będą pracowali taniej.

Robotnicy chwycili się obecnie jeszcze rozpaczliwszego środka walki o poprawę płacy, mianowicie komitet strajkowy proklamował strajk głodowy, do którego przystąpiło 310 ludzi. Jak się dowiadujemy, do Dębna wyjechali przedstawiciele władz administracyjnych i inspektoratu pracy, którzy wszczęli ze strajkującemi, odpowiednie rokowania.

PRZECHOWO. Srebrny jubileusz Och. Straży Pożarnej. Miejscowa Och. Straż Pożarna obchodziła ub. niedzieli uroczystość 25-lecia swego istnienia. W uroczystości tej wzięło udział całe miejscowe obywatelstwo oraz bratnie placówki wzgl. delegacje z Świecia, Grudziądza, Bzowa, Jeżewa, Gruczna, Bięchówka, Przysierska itd. Z ramienia władz strażackich przybył insp. wojew. p. Kaszewski z Grudziądza, z Pow. Związku Och. Straży Poż. p. Rydzkowski ze Świecia.

Strażacy udali się pochodem, z orkiestrą p. Tadrowskiego ze Świecia, do kościoła na nabożeństwo; po powrocie spożyli wspólny obiad żołnierski. Na sali Wirwickiej zagaił naczelnik Gehrke uroczystą akademję, przewodniczył insp. Kaszewski. Sprawozdanie z 25-letniej pracy zdał sekretarz Tobolski. Odznaczeni za 25-letnią wierną służbę zostali strażacy: Gehrke, Matuszewski, Albrecht, i Schmidt, za 10-letnią pracę strażacy: Tobolski Paweł, Bogacki Władysław i Witkowski Leon. Och. Straż Pożarna Przechowo otrzymała z okazji jubileuszu dyplom uznania za pracę, od Głównego Zarządu Och. Straży Poż. Rzplitej Polskiej w Warszawie. Stosowne przemówienie, na zakończenie akademji, wygłosił p. insp. Kaszewski.

Śliwice.

Wizytacja pasterska. Parafja nasza gościła ks. biskupa Dominika, którego przyjęła licznie zebrana ludność przed szkołą. W kościele od stóp ołtarza powitał Dostojnika Kościoła ks. proboszcz, gość zaś dziękował za miłe przyjęcie. Po procesji udzielił ks. Biskup sakramentu bierzmowania. Wieczorem zebrały się przed plebaniją chór śpiewu, orkiestra S. M. P. i liczni parafjanie, by złożyć hołd swemu Arcypasterzowi, witającego entuzjastycznemi okrzykami. W dniu następnym po odprawieniu Mszy św., udał się ks. Biskup w dalszą podróż do Karsina.

Samochód ciężarowy rozbił się o drzewo. Wracający z Gdyni samochód ciężarowy pewnego kupca z Tucholi uległ na szosie katastrofie. Z powodu odpadnięcia jednego przedniego koła auto wpadło całą siłą na drzewo przydrożne. Motor uległ silnym uszkodzeniom, budka szoferska została strzaskana. Cudem wprost uniknęli śmierci szofer i dwóch podróżnych, odnieśli oni jedynie obrażenia.

Świecie.

150-lecie Bractwa Trójcy św. Ub. niedzieli obchodziło Bractwo Trójcy św. parafji świeckiej uroczystość 150-lecia swego istnienia. Uroczystościowe nabożeństwo, wraz z okolicznościowem kazaniem, odprawił ks. dziekan Konitzer, w historycznej farze, na starem mieście; gdzie przed półtora wiekiem grono ówczesnych mieszczanów z burmistrzem J. Miernickim na czele (ród ten dziś już wygasł w Świeciu) założył Bractwo Trójcy św. W czasie nabożeństwa śpiewał udatnie chór mieszany „Cecylji“, pod batutą dyrygenta Kulczyka.

W sali Chełstowskiego odbyło się uroczyste zebranie, które zagaił obecny prezes — piastujący ten urząd od 13 lat — sędziwy działacz społeczny Jan Mączkowski, zdając sprawozdanie z 150-letniej pracy Bractwa, pracującego na chwałę Bożą i ku miłości bliźniego. Bractwo posiada liczny sprzęt i przybory kościelne; majątek wynosi 4.000 zł dla dobra członków, jest ich blisko 100, istnieje kasa pogrzebowa. Sekretarzem jest Konstantyn Galant, obowiązki skarbnika sprawuje kupiec Fr. Domachowski. Najstarszym członkiem Bractwa jest Czablewska, należąca już 59 lat; ponad 50 lat są członkami Scholc i Neumann, ponad 40 lat Galant, Miller i Widner. Wspólna kawka i koncert w ogrodzie były zakończeniem tej rzadkiej, lecz pięknej uroczystości jubileuszowej.

Tczew.

Srebrne gody. P. Paweł Bączkowski z małżonką swą Anną z Belinów, zam. w Tczewie, obchodzili 25-letni jubileusz pożycia małżeńskiego. „Szczęść Boże!“.

Na manewry. Po uroczystej Mszy polowej opuścił nasz gród bataljon strzelców i udał się na doroczne manewry do Grupy pod Grudziądzem. Żołnierzy żegnali starosta powiatowy i burmistrz Wojczyński oraz tłumy obywatelstwa.

Wypadek przy żniwach. Na polu majętności Rudno 31-letni robotnik sezonowy Karol Kuchta wskutek własnej nieostrożności spadł z stogu zboża i nadział się na utknięte w ziemi widły. Odstawiono go w poważnym stanie do szpitala.

Krwawa bójka o... papierosa. Przechodnie ul. Dworcowej z mostu byli świadkami krwawej bójki, jaką stoczyli w ub. wtorek bezdomni. W wyniku bójki rannych zostało dwóch osobników, których opatrzył lekarz. Powodem bójki był skradziony przez jednego osobnika papieros.

Za chlebem. Przez stację graniczną Tczew do obozu emigracyjnego w Gdyni przejeżdżało 43 emigrantów Polaków, udających się do Brazylji w poszukiwaniu pracy.

Kradzież z włamaniem. Do mieszkania restauratora Mikołaja Narlocha przy ul. Wąskiej włamali się złodzieje, których łupem padł złoty zegarek i srebrna zapalniczka, wartości ogólnej 260 zł

Z walnego zjazdu delegatów
Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. z roku 1914/19 w Toruniu.

Zarząd delegatury Związku Weteranów Powstań Narodowych z roku 1914/19 chcąc zdać egzamin z swej całorocznej pracy, zwołał walny zjazd delegatów kół, który odbył się dnia 6 sierpnia br. w Toruniu w Dworze Artusa.

Zjazd poprzedzony był nabożeństwem w kościele garnizonowym, oraz poświęceniem dwóch sztandarów.

Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. podpułkownik Trocki, były więzień polityczny, który wygłosił bardzo pięknie ujęte kazanie okolicznościowe. Następnie poświęcił dwa sztandary: koła Chełmno i koła Toruń.

Po nabożeństwie odbył się pochód pod komendą p. Serafickiego z Chełmna z dwoma orkiestrami. Defiladę odebrał gen. Taczak. W pochodzie brało udział 33 kół. Z miejscowych towarzystw sztandary reprezentowane były: Bractwo Kurkowe, Zw. Podoficerów Rezerwy, Powstańcy i Wojacy. Czoło prowadził sztandar koła Bydgoszcz. Następnie pochód ruszył na cmentarz, gdzie na grobie powstańca złożono wieniec. Nad grobem odegrała orkiestra 8 pułku saperów marsz żałobny Chopina.

Obrady zagaił prezes gen. Taczak pięknem przemówieniem oraz powitaniem władz. Życzenia składali w imieniu korpusu pułk. Dzwonkowski, federacji p. Pom. Poszubert, Starostwa Grodzkiego, ref. Słowiński, kpt. rez. p. Socha-Paprocki, im. Warm. i Mazur Tadeusz Odrowski, Bractwa Kurkowego radca p. Więcek i inni.

Referat na temat: „Powstanie wielkopolskie i pomorskie“ wygłosił inżynier p. Wieliczka. Zkolei wysłano depesze hołdownicze do prezydenta p. Ign. Mościckiego oraz marszałka Piłsudskiego.

Marszałek podał do wiadomości, że nadeszło bardzo dużo telegramów, z których odczytano tylko jeden: od marszałka Piłsudskiego.

Drugą część obrad zagaił delegat major Brzeski. Na marszałka zjazdu powołano prezesa głównego gen. Taczaka, na sekretarzy p. Serafickiego z Chełmna i p. Kwaśnika z Bydgoszczy, na ławników pp. por. Wozignoja i por. Zamiarę z Bydgoszczy.

Sprawozdanie z działalności Delegatury zdał major Brzeski. Ze sprawozdania dowiedziano się, ile pracy i zabiegów było i jest w celu uzyskania różnych postulatów powstańczych. Korespondencji wpłynęło 1614, wypłynęło 1598.

W imieniu komisji rewizyjnej por. Zamiara potwierdził zgodność ksiąg.

Projekt zmiany statutu w celu utworzenia Okręgu Pomorskiego zjazd zatwierdził. Referat organizacyjny wygłosił kpt. rez. Prawowski z Poznania.

Skład nowego zarządu okręgowego jest następujący: major rez. Brzeski — prezes, jako członkowie: płk. Koczorowski Chełmno, kpt. Socha-Paprocki Toruń, por. Wozignój Bydgoszcz, p. Kwaśnik Bydgoszcz, por. Gadzikowski Chełmża i p. Winiarski Poznań. Zastępcy: por. mec. Chrzanowski i por. Zamiara z Bydgoszczy, p. Orcholski Tczew i Krzymiński z Grudziądza. Sąd honorowy tworzą: por. Odrowski i major Klein z Chełmna, p. Kalinowski z Bydgoszczy, p. Szwemin z Gdyni i p. Mioduszewski z Grudziądza. Komisja rewizyjna: major Klein — Chełmno, p. Michałowski — Toruń i p. Gnaczyński — Gdynia. Do komisji weryfikacyjnej wybrano pp. Odrowskiego, Serafickiego, Komosińskiego, Matuszewskiego, Orcholskiego, Wernera i Bożyńskiego.

Z dalszych obrad uchwał wymienić wypada postanowienie, aby „Dziennik Bydgoski“ uczynić organem informacyjnym dla całego okręgu pomorskiego i Krajny.

Dalej omawiano sprawę zarzutów, jakie rzekomo major rezerwy Paluch podniósł przeciwko „ustosunkowanym“ (pisaliśmy o tem obszernie w numerze 127 z dnia 3-go czerwca br.) Otóż major Paluch oświadczył, że wszelkie zarzuty przeciw niemu stawiane są niesłuszne, gdyż w tej formie spraw nie poruszał.

—*—

Kaplica Matki Boskiej Częstochowskiej w letniej siedzibie papieży.

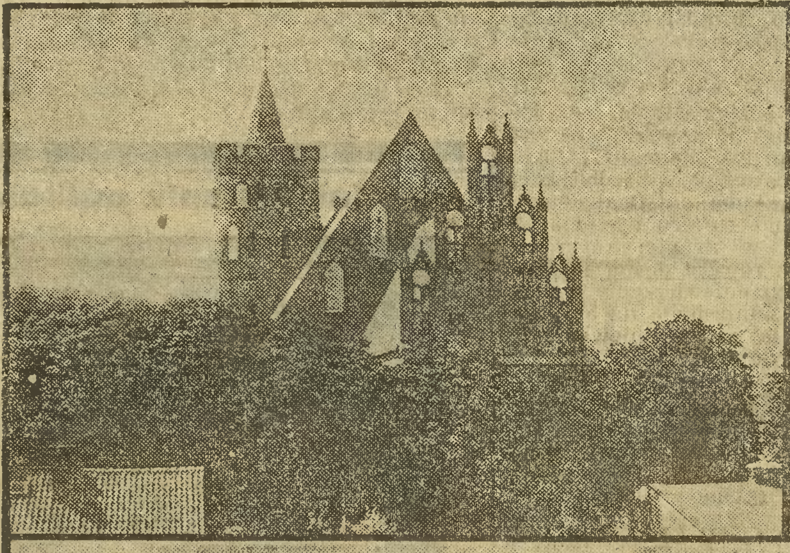
Rzym, 9. 8. (Tel. wł.). W letniej siedzibie papieży Castelgandolfo przygotowywana jest kaplica, która zgodnie z życzeniem Piusa XI nosić będzie miano kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej. Kaplica ozdobiona będzie odpowiedniemi freskami, wykonanemi przez **znanego artystę polskiego prof. Rosena,** których zasadniczy pomysł poddał artyście sam Ojciec św. Jeden z fresków wyobrażać ma **Obronę Częstochowy i ks. Kordeckiego,** drugi — **Cud nad Wisłą i ks. Skorupkę.** Kartony fresków już zostały wykonane i w kaplicy odpowiednio rozlokowane. Jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia oczekiwana jest w Castelgandolfo powtórna wizyta Ojca św., który specjalnie przybywa tam w celu ostatecznego zadysponowania rozmieszczenia fresków.

Potworna zbrodnia ojcobójstwa.

Powodem sporu podział majątkowy. — Wyrodny syn zaczął strzelać również do matki i brata. — Aresztowanie złoczyńcy.

Warszawa, 9. 8. (tel. wł.) Dziś w nocy pod Piasecznem w Warszawie dokonano zbrodni ojcobójstwa. Na tle podziału rodzinnego wynikła awantura, w czasie której Zygmunt Staros **rzucił się na ojca i zarąbał go szablą,** zadając nieszczęśliwemu kilkanaście ciosów w głowę, twarz i klatkę piersiową. Rodzina próbowała obezwładnić szaleńca który porwał jednak rewolwer i **zaczął strzelać do matki, bratowej i brata.** Przerażeni uciekli przez okno i zawiadomili o potwornej zbrodni policję. Dwóch policjantów po dłuższych wysiłkach ojcobójcę obezwładniło. Zakutego w kajdany przewieziono do aresztu policji w Warszawie. Zwłoki potwornie zamordowanego zabezpieczono na miejscu.

Brodnica w obrazkach.









KOŚCIÓŁ FARNY (KATOLICKI).

Budowę rozpoczęto w roku 1310. Wykończył budowę proboszcz Mikołaj z Sandomierza w latach 1337—1343. Najstarszą częścią kościoła jest prezbiterjum, którego szczyt zewnętrzny posiada nadzwyczaj piękną architekturę gotycką. Szczyt ten odnowiono w 1907 roku. W 1648 i 1702 roku kościół zniszczyli Szwedzi, a w 1861 roku padł ofiarą pożaru.

NOWY MOST.

Most ustroju żelbetowego, wybudowany przez Starostwo Krajowe w Toruniu w 1931/32 roku. W głębi wieża Mazurska. U stóp wieży ustęp publiczny z nowoczesnem urządzeniem.

KOŚCIÓŁ I KLASZTOR POREFORMACKI.

Kościół wraz z klasztorem wzniesiony został w latach 1751—1761 fundacją Józefa Pląskowskiego i jego małżonki Rozalji z Czapskich. Według opowiadań, fundacja ta miała być zadość uczynieniem za znęcanie się nad służącą, którą niesłusznie posądzono o kradzież koronek. Kościół budowany jest w stylu barokowym jako jednonawowy. Klasztor został w 1831 roku zniesiony i do tego czasu służy jako więzienie. Kościół poświęcony na nowo w roku 1838 i przyjęty przez parafję jako kaplicę pogrzebową.

BRAMA CHEŁMIŃSKA
(wybudowana około roku 1370).

Miasto posiadało 4 bramy. Jedyna pozostała — to Brama Chełmińska która łączyła przedmieście z miastem. Zabytek ten jest jednym z najpiękniejszych i najlepiej utrzymanych. Od strony północnej (Przedmieścia) znajdował się niegdyś most zwodzony nad rowem miejskim.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 10 sierpnia 1933 roku.

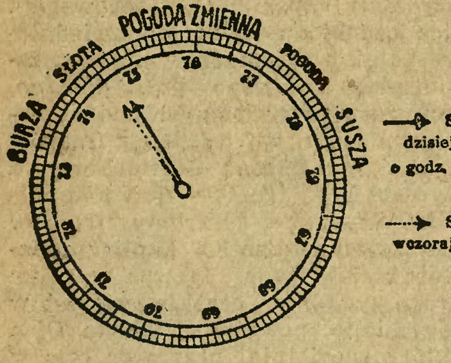
KALENDARZYK.

Dziś: Wawrzyńca m.
Jutro: Zuzanny p. m.
Wschód słońca o godzinie 4,32.
Zachód słońca o godzinie 19,38.

---::---

Stan pogody

Słońce znowu praży. Termometr wskazuje + 29 stopni Celsjusza.



DYŻURY NOCNE APTEK
od 7. VIII. do 13. VIII. 33 r.
1) Apteka pod Aniołem.
2) Apteka przy Placu Teatralnym.
3) Apteka p. Tarasiewicza.

---::---

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14.

---o---

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w czwartek teatr nieczynny, artyści dają ostatni i zupełnie nowy program w Teatralce.

W piątek powtórzenie pogodnej i wesołej operetki Stolza **„DZIDZI"**, którą na wtorkowej premjerze przyjęto salwami śmiechu i huraganami oklasków.

W sobotę premjera niezwykle wesołej krotochwili z angielskiego B. Thomasa **„CIOTKA KAROLA"**. Będzie to ostatni koncert gry aktorskiej humoru, werwy i wesołości. Zaznaczyć należy, że z powodu wyjazdu artystów dramatu na urlopy, rzecz ta o nieprawdopodobnej sile komicznej graną będzie jedyny raz w sobotę. Niechaj zatem bywalcy teatralni nie tracą sposobności spędzenia sobotniego wieczoru w atmosferze bezustannego śmiechu.

Ostatnie przedstawienie **„FRAEULEIN DOKTOR"** odbędzie się nieodwołalnie w nadchodzący poniedziałek.

Dziś w Teatralce zupełna zmiana ostatniego programu. Początek o godzinie 6,30. Wstęp 54 gr. łącznie z podatkiem.

— **Medalem niepodległości** odznaczeni zostali m. in. sekretarz pow. Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII Tadeusz Ganswindt oraz kierownik partji ślusarskiej w głównych warsztatach kolejowych Hieronim Protokowicz.

— **Wycieczka do Ciechocinka** odbędzie się dnia 13 bm. Odjazd autobusem z placu Teatralnego o godz. 7, powrót o godz. 22. Bilety w cenie 5,50 do nabycia w sekretarjacie PTK ul. Marszałka Focha 3 (tel. 764).

— **Komitet Rodzicielski dzieci pracowników państwowych** zaprasza zarząd na posiedzenie do świetlicy przy ul. Pocztowej, w piątek, dnia 11 bm. o godz. 18, równocześnie zawiadamia, że ogólne zebranie wszystkich rodziców odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 bm., również o godz. 18-ej.

— **Drogerzyści, nad morze!** W dniu 13 sierpnia wyjeżdżają młodzi drogerzyści nad morze. Koszta przejazdu 3-dniowej wycieczki wraz z przejazdem na Hel, objazdem po morzu i noclegami wynoszą 15 zł Zgłoszenia oraz bliższe informacje przyjmuje jeszcze kol. Lewandowski w firmie B. Kiedrowski, przy ul. Mostowej. Goście mile widziani.

Dwunastoletnia właścicielka kotów odznaczonych pierwszą nagrodą.



Zdjęcie nasze przedstawia 12-letnią Miss Nancy Hallinan z Londynu, która na tegorocznej wystawie kotów „klubu kociego dzielnicy Kensington" otrzymała pierwszą nagrodę za wyhodowanie pięciu najdoskonalszych okazów rudych kociąt.

Smutna statystyka.

1000 wypadków śmierci — 20.000 ciężkich obrażeń, 100.000 lekkich obrażeń rocznie.

W Polsce jest 120.000 inwalidów pracy. Dziennie w Polsce ma miejsce 300 wypadków przy pracy. Koszt dla przemysłu spowodowany wypadkami w Polsce wynosi rocznie 150 miljonów złotych, a państwo płaci 48 miljonów złotych rocznie rent. Obrona przeciwko wypadkom jest w Polsce mało rozwinięta. Wystawa Zdrowia w Poznaniu (12 września do 1 października) pokaże najbardziej rentowną dla przemysłu i społeczeństwa akcję, jaką jest walka z nieszczęśliwemi wypadkami. Walka ta prowadzona wszelkiemi metodami technicznemi, analitycznemi i psychologicznemi, jest obecnie bardzo aktualna, albowiem państwa biedne jak Polska, nie mogą sobie pozwolić na bogatą kronikę wypadków przemysłowych, nie mówiąc już o humanitarnej stronie tego zagadnienia.

---o---

Dziesięciozłotówki z Sobieskim.

Mennica państwowa wybiła pierwszą serję pamiątkowych monet 10-złotowych ku czci króla Jana Sobieskiego. Nowe 10-złotówki odpowiadają kształtem monetom, znajdującym się dotąd w obiegu, przyczem na jednej stronie znajduje się głowa symboliczna, przedstawiająca popiersie Jana Sobieskiego podług historycznego sztychu z podpisem „Jan Sobieski 1683—1933".

— **Jedź do Sztokholmu** w dniach od 3—7 września na s/s „Kościuszko". Przejazd i wszelkie koszta tylko 100 zł. Zapisy i informacje do 24 sierpnia w sekretarjacie PTK ul. Marsz. Focha 3, tel. 764.

— **Wycieczka do Koronowa.** W dniu 15 bm. Katolickie Tow. Robotników Polskich przy parafji św. Trójcy urządza dla swych członków i rodzin wielką wycieczkę do Koronowa kolejką powiatową. Zbiórka o godz. 7,30 rano na małym dworcu. Cena biletu w obie strony dla dorosłych 1,30 zł, dla dzieci 60 gr. Bilety nabyć można u precesa, Plac Poznański 10 i u skarbnika, Nakielska 45. W Koronowie wycieczkowicze będą na solennem nabożeństwie odpustowem w kościele parafjalnym, poczem udadzą się do Grabiny, gdzie rozpoczną się zabawy i gry towarzyskie.

Numerki, jak u więźniów.

Nowa reforma szkolna wprowadziła rozporządzeniem Min. W. R. i O. P. z dnia 27. 3. 33 nowy mundur szkolny oraz numerację wszystkich szkół w całem państwie. Wobec tego nasze szkoły w Bydgoszczy otrzymują również numera i to:

Gimnazjum męskie klasyczne 764, gimnazjum humanistyczne 765, gimnazjum matematyczno-przyrodnicze 814, gimnazjum księży misjonarzy 815, gimnazjum żeńskie humanistyczne 816, gimnazjum żeńskie T. N. S. W. 817, seminarjum nauczycielskie 189, liceum handlowe 283, szkoła handlowa 284, szkoła przemysłowa 282, szkoła rolnicza 45.

Co do umundurowania obowiązywać narazie będą dla chłopców granatowe maciejówki z kolorową wypustką, dla dziewcząt zaś podobne berety, zaopatrzone metalowemi odznakami z literami G, H, R i t. p. Numera szkół mają być wyszyte na lewym rękawie.

W ten sposób został wprowadzony jednolity typ umundurowania wszystkich uczniów w całem państwie, a kolor munduru i czapek granatowy.

Z rozprawy sądowej.

Za kradzież i oszustwa

7 lat i 5 miesięcy więzienia.

(wk). Donosiliśmy przed kilku dniami o skazaniu 22-letniego Bronisława Schochowa na jeden rok i trzy miesiące więzienia, za kradzież roweru, nadmieniając, że młodzieniec ten był już 13 razy karany.

W ubiegły poniedziałek odbyło się w tutejszym sądzie grodzkim nowych pięć rozpraw przeciw temu osławionemu złodziejowi, o kradzieże i oszustwa, a każda z nich zakończyła się wyrokiem zasądzającym.

I tak: za kradzież roweru otrzymał 15 miesięcy więzienia; w drugiej rozprawie również za kradzież roweru dostał również 15 miesięcy; za sprzeniewierzenie walizy, powierzonej mu do odniesienia na autobus, 15 miesięcy więzienia; za sprzeniewierzenie wagi 14 miesięcy więzienia.

W piątej sprawie oskarżony był o zamianę krowy, a mianowicie: Gospodarz Tadeusz Cieczka w Koronowie powierzył mu krowę, którą miał odprowadzić do znajomego Cieczki w okolicy Bydgoszczy. W Bydgoszczy jednak Schochow spotkał jakiegoś wieśniaka, który prowadził na targ swoją krowę, zamierzając ją sprzedać, a kupić sobie inną. Schochow wszedł z owym wieśniakiem w transakcję i zamienił się z nim na krowy, przyczem otrzymał 20 zł dopłaty; zamienioną zaś krowę odprowadził według wskazania przez Cieczkę. Był tak bezczelny, że całej tej transakcji dokonał w oczach policjanta. Sąd za tę sztuczkę wymierzył mu również 15 miesięcy więzienia.

Razem więc, z doliczeniem poprzedniej kary, skazany został na 7 lat i 5 miesięcy

Przy odczytaniu mu ostatniego wyroku, był już tak zirytowany, że pozwolił sobie na głośną uwagę pod adresem sądu: „psiakrew, człowiek nie jest bydłem, nauczcie się raz sądzić!"

Sędzia p. Tuszowski zaaplikował mu z miejsca za ten okrzyk 3 dni twardego łoża, przyczem przesłał sprawę do dalszego urzędowania prokuratorowi.

Ten już chyba stanie się stałym lokatorem kryminału.

Włamania i kradzieże.

Łyszkiewicz Wiktorja, zam. przy ul. Pod Blankami 13, zgłosiła kradzież pierścionka z brylantami z niezamkniętego mieszkania przy ul. Długiej 33.

Olejniczak Wiktor, kupiec, zam. przy ul. Chopina 23, zgłosił kradzież części samochodowych przez I. A.

Marciniak Maksymiljan, zam. przy ul. Leszczyńskiego 111, zgłosił kradzież roweru męskiego na szkodę Maciejewskiego, zam. przy ul. Wesołej 7, z przed kasy chorych przy ul. Dr. Emila Warmińskiego.

Ujęto: 3 osoby za kradzież, 1 za żebractwo, 1 za poplecznictwo, 3 poszukiwane przez władze, 1 za opilstwo i awantury, 1 kobietę do badania lekarskiego.

Zakończenie półkolonji Rodziny Kolejowej.



Na zakończenie półkolonji Rodziny Kolejowej grała pięknie dzieciom w lesie rynkowskim orkiestra kolejarzy.

(y) Gospodarz półkolonji p. Chmielewski woła:

— Chłopaki, rzucać mi te witki! Z witkami nie wchodzić do sali!

Bo chłopcy zaopatrzyli się w pamiątki. Nie rzucają ich byle gdzie, lecz chowają skrzętnie po kątach, aby je jednak zabrać z sobą do domu. Bo jakże porzucić bez skrupułów tak bezcenny skarb, jak witka...

Wogóle skaranie Boskie z tymi chłopakami! Nauczyciel Pudlik ma z nimi dużo roboty, tembardziej, że jest ich prawie setka. Dziewcząt, któremi kieruje nauczycielka Zofja Sarnecka, jest mniej, bo tylko 65. Wszystko to są dzieci kolejarzy: robotników i niższych urzędników. Otoczyła je swoją opieką Rodzina Kolejowa i urządziła dla nich 6-tygodniowe półkolonje. Dzieci zbierały się począwszy od 26 czerwca, w dzień powszedni o godzinie 8,30 i zostały dożywiane 2 bułkami i mlekiem do syta. Następnie szły do lasu, aby wrócić o godzinie 14. W sali K. P. W. częstowano je wtedy zupą i bułkami. Jakoś dobrze wyszło to wszystko dzieciakom, mimo że żywo hasały, bo przybrały do 3 kg w ciągu tych 6 tygodni.

Zarząd półkolonji tworzyli: prezes Wojciechowski, skarbnicy Najdowski i Folaron, gospodarz Chmielewski i kierowniczka Chmielewska. Członkowie zarządu pełnili swoje funkcje honorowo, za co należy im się cześć.

Zakończenie półkolonji odbyło się w sobotę. Specjalnym pociągiem udano się do Rynkowa, gdzie najpierw bawiono się w lesie, a następnie zasiadano do smacznej kawy w sali. Otóż przy wejściu do sali właśnie kazał p. Chmielewski jak to na wstępie piszemy, rzucać witki... Dzieci wypowiedziały deklamacje, śpiewały — słowem: godnie żegnali swoich gospodarzy.

Przedstawiciele „Prawdy w oczy".
uprawiali szantaż.

Agenci i rzekomi inkasenci żądali po 200 i 300 złotych za sprostowanie napastliwych artykułów.

W procesie firmy „Rika" przeciw niejakiemu Fabrycemu wychodzą na jaw brzydkie sprawki.

(wk). W trzecim dniu rozprawy przesłuchany został **świadek Balwiński,** radny miasta i członek komisji, który w zeznaniach swoich zwrócił uwagę na nowy całkiem szczegół. Mianowicie, że firma Skoda, u której nabyto turbinę, wyraźnie ostrzegała, że cement pod turbinę musi być 1:4, gdy tymczasem laboratorjum politechniki warszawskiej wykazało, że był 1:7.

Ponieważ — mówi dalej świadek — piasek, żwir i cegła nic nie kosztowały, gdyż były dostarczane przez Magistrat, a użyte zostały do budowy w proporcji nie przewidzianej umowy, więc komuś zależało na tem, aby tych materjałów użyć ponad miarę, a w konsekwencji tego, fundamenty już nie wytrzymały ciśnienia maszyny; takie były przypuszczenia w komisji. Był przecież ustanowiony przez Magistrat **stały dozór,** którego obowiązkiem było pilnować i dawać odpowiednie wskazówki przy budowie fundamentu. Komisja była zdania, że Magistrat powinien był odszukać winnych tego stanu i stan ten zmienić.

Św. Konstanty Sokołowski, radny miasta, członek deputacji: Gdy się dowiedziałem, że fundamety pod turbinami nękały, co trzymano **w tajemnicy** przed Magistratem, powiedziałem o tem radcy Wache, który powiadomił znów wiceprezydenta Chmielarskiego. P. Chmielarski dał polecenie deputacji, aby się zajęła zbadaniem. Próby wykazały, że fibracja w poszczególnych częściach fundamentu nie jest równa. Gdy znaleziono cegłę w fundamentach i powiadomiono o tem Magistrat, widziałem list radcy Regameya do wiceprezydenta Chmielarskiego, w którem to liście pisał p. radca, że **na cegłę nie natrafiono,** a protokółu i próbek wiercenia w aktach nie było.

Byłem zdania, że jeżeli w tem wszystkiem coś jest, to powinno się zbadać i **odszukać winnych.**

Św. inż. Lucius: Byłem obecny, gdy dnia 18 maja do dyrektora firmy „Rika" przybył niejaki **Witczak,** który przedstawiwszy się jako wysłannik redakcji „Prawda w oczy", pokazał list anonimowy pełen paszkwili i napaści wymierzonych przeciw firmie „Rika", mówiąc, że list ten został nadesłany redakcji, celem opublikowania go na łamach pisma. Wreszcie zapytał p. Reicha, **jaką sumę** redakcja może dostać za nieumieszczenie drugiego artykułu o firmie „Rika". **P. Reich kazał się wynieść Witczakowi,** mówiąc, że nic sobie z takiego piśmidła nie robi.

Oskarżony Fabrycy: Wobec zeznań świadka p. Luciusa, prosi sąd o przesłuchanie świadka Kijaka, który stwierdzi, że **list został redakcji skradziony przez Witczaka,** jak również wniósł o przesłuchanie Witczaka.

Sąd przychyla się do wniosku oskarżonego i postanawia przesłuchać św. Kijaka i św. Witczaka.

Św. Kijak, akwizytor tygodnika „Prawda w oczy": P. Fabrycy mówił mi, że jakiś list anonimowy wlynął do redakcji na firmę „Rika", który to list pokazywał Witczakowi, który był akwizytorem i inkasentem pisma, poczem wkrótce list ten zaginął. O kradzież tego listu podejrzewał Witczaka, któremu w mojej obecności robił na ulicy wymówki, że to nikt inny, tylko on skradł ten list. Witczak zaklinał się, że listu nie zabrał.

Św. inż. Brückner (z firmy „Rika"): Świadek stwierdza, że po dokładnem zbadaniu fundamentów, doszedł do przekonania, iż rzekome popękania na fundamentach niczem innem nie są, jak zwykłemi **szwindrysami, nieuniknionemi nawet przy najlepszej budowie.** Mieszanka zaś użyta do budowy była dobra i zupełnie normalna.

Św. Witczak Jan (zeznaje pod przysięgą): Do firmy „Rika" poszedł z listem **na skutek polecenia p. Fabrycego...** Nagle świadek poprawia się i mówi, że poszedł **z własnej inicjatywy...**

Na zapytanie sędziego, gdzie jest prawda, czy w pierwszem, czy w drugiem oświadczeniu, świadek prostuje, że poszedł z własnej inicjatywy.

Sędzia: **Czy pan żądał co od firmy za ten list?**

Świadek: Nie, nie żądałem żadnych pieniędzy...

Sędzia: Czy był kto obecny przy rozmowie pana z dyr. Reichem?

Świadek: Nie, nikt więcej nie był obecny.

Sędzia: A ja panu postawię do oczu świadka, który tam był i słyszał, że **pan żądał pewnej sumy za list!**

Świadek: Tak, przybył tam potem p. inż. Lucius, lecz za list nic nie żądałem, a **za sprostowanie** tylko pierwszego artykułu, który już był drukowany w piśmie „Prawda w oczy".

Wobec tak niewyraźnych zeznań, sędzia zarządza konfrontację świadka z zaprzysiężonym świadkiem inż. Luciusem.

Św. Lucius stanowczo podtrzymuje swoje pierwotne zeznania, że Witczak całkiem wyraźnie oświadczył, iż **„przychodzi od redakcji"** i zapytał „jaką sumę może dostać redakcja za nieumieszczenie drugiego artykułu".

Św. Witczak: List otrzymałem od p. Fabrycego, który **posyłał mnie też do innych firm z żądaniem za sprostowanie artykułu 200—300 zł.** Jak do „Riki", tak samo chodziłem do **firmy Eberhardt, żądając od niej 300 złotych,** ale gdy firma nie chciała ze mną rozmawiać, poszedł do niej sam p. Fabrycy...

Na tem zakończono przesłuchanie świadków, poczem p. adwokat Dembiński zwraca się do sądu, czy wskazanem byłoby przeprowadzenie ekspertyzy i oględzin fundamentów przez rzeczoznawców.

Sąd decyzję swoją co do tego wniosku postanowił ogłosić o godzinie 12 w południe.

Zaproponowane przez sąd ugodowe załatwienie sprawy między stronami nie doszło do skutku.

::

— **Biedna kobiecina,** obarczona 4 nieletnich dzieci, prosi o wózek dziecięcy dla swej najmłodszej pociechy. Adres: Marja Imeja, ul. Dwernickiego 10.

Nowy cud w Lourdes.



Donosiliśmy wczoraj o nowem cudownem uzdrowieniu ks. Lochet w Lourdes. Dziś podajemy fragment z przed cudownej groty.

Historja zdechłego horoskopu.

Obrazek z poradni redakcyjnej.



— Jak się pani nazywa?

— Maryanna Pituła. Przecie paniczek mnie znają, bo już raz kupowali u mnie kruszki na rynku.

— A to pani córeczka?

— Nu przecie. Na imie ji Prakseda. Ma dziewietnaście roków.

— A któż jest ten pan?

— Właśnie przyślimy tu wedle tego gałgana. To jest wej ta asrolog.

— Może astrolog. A cóż on zrobił?

— Nu wyszykował naszy Praksi ho... hoskorop.

— Horoskop.

— Taka! tak! Taką przepowiednie, jak to paniczek dają do Dziennika, czy ma sie na dyszcz albo na pogode. On tyż obiecał Praksi dycht prawde powiedzieć, co ją czeka złygo a co dobrygo.

— No i co dalej?

— Ano powypisywał ji różne głupotki z kalendarza...

— Pani Pituła, ja nie z kalendarza horoskop wypisał, ino z tej tu moji głowy, którą edukowałem pinć mieșięcy w Dalkach.

— Ładnie ją pan wyedukował, skoro dziewucha od panowygo przepowiadania schudła na szczapę i w głowie nima rychtyg.

— Cóż właściwie ten astrolog córce pani przepowiedział?

— Szkoda, żem jego pisania nie wziena ze sobą. Paniczku same herezje. Aż mi wstyd powtarzać. Niby to od panny zaczył, ale potem... a rety!... o byku, o bliźniętach, o baranie...

— Trudno, to są konstelacje niebieskie, któremi jednak rozsądny człowiek nie powinien zaprzątać sobie głowy.

— Kiedy on nas cygańił, że on to wszystko wi z nieba. Mnie sie to nie podobało, ale jak Praksia wyczytała w tym ruskopie, że ji z byka mąż spadnie, tak już tedy nimiała ani chwili spokoju. Pytamy go, gdzie ten byk, a ten łajdus pokazuje nam jakieś gwiazdy na niebie. Mój mąż chciał go wyłoić, ino Praksia narobiła krzyku, że to śmiertelny grzych bić takiego apostoła.

— Dlaczego apostoła?

— Abo ja wim? Coś takiego dziewuszysku do głowy wlazło. A jeżeli nawet jest apostoł, to chyba ten trzynasty, ten Judasz.

— No i co dalej?

— Wstyd sie przyznawać paniczku, do tych breweryji, jakie sie u nas działy. Dziewucha dostała fipsa i całemi nocami stojała na podwórzu i nadstawiała fartucha, by złapać onego męża.

— Pani Pituła, co pani opowiada za szopki!

— Paniczku, całą wieś mogę tu na świadka przyprowadzić, że Praksia o innym mynżu słuchać nie chciała. Pomyliło sie dziewusze we łbie, a to wszystko bez tego gałgana. Jeszcze za jego hoskorob musieliśmy mu dać złotygo i mendel jaj.

— Skoroście tacy głupi!

— Paniczku, kto mógł wiedzieć, że un nie astolog ino cygan. Wej bez taką wielką rure od pieca na niebo wypatrywał i różne różności opowiadał, co to on tam widzi. Raz widział nawet, jak się na niebie elektryka zawaliła.

— Elektryka miała się zawalić? Panie astrologu, co to jest takiego?

— Panie redaktorze, nie elektryka, tylko ekliptyka. Ale to jest ciemny naród, na niczem się nie rozumiejący, z czego potem mają ino pretensje do ludzi wyedukowanych.

— No, no, zostaw pan swoją edukację na boku. Jak się pan właściwie nazywa?

— Seweryn Miętoch.

— I pan stawia horoskopy przy pomocy rury od pieca?

— Tak, panie redaktorze. Ale ta rura ma szlifowane szkła, przez które mogę wszystko przepowiadać.

— A czy ta rura panu kiedy przepowiedziała, że pan za swój szwindel może raz dostać się do kozy?

— Panie redaktorze...

— Panie astrologu, wsadź pan rurę napowrót do pieca i przestań pan ludzi obełgiwać, bo to się źle skończy. Albo sąd wsadzi pana do paki, albo jakiś inny Pituła tak panu naleje, że pan naprawdę w jasny dzień wszystkie gwiazdy zobaczy. Ów mendel jaj pan już pewnie zjadł, ale oddaj pan tym biednym głuptasom bodaj tego złotego, jakiegoś pan od nich wycyganił.

— Paniczku, Bóg zapłać za sprawiedliwy wyrok. Niech ta Pan Bóg nagrodzi i da paniczkowi długie zdrowie.

SZTUKA.

— Młode dziewczęta są zwykle ładniejsze od chłopców.

— Naturalnie!

— A właśnie, że nienaturalnie, a sztucznie.

Gdy kota niema w domu, to myszy hulają.

Registrator adwokacki, do spółki ze swym młodszym kolegą okradli swego pracodawcę.

(wk) „Gdy kota niema w domu, to myszy hulają“ — mówi przysłowie, a trafność jego stwierdził najlepiej p. adwokat dr. Drwięga, zamieszkały przy Starym Rynku.

P. Drwięga zatrudniał u siebie w charakterze registratora niejakiego Kamińskiego oraz pewnego młodego, początkującego biuralistę.

Jak się tam ta dwójka sprawiała podczas obecności p. Drwięgi w domu nie wiemy, ale gdy p. D. wyjechał na kurację do Iwonicza, chłopaczkowie używali „całą gębą‘. — Dorobili sobie klucze do biurka swego chlebodawcy i czerpali z niego, jak z rogu obfitości.

Gdy p. Drwięga wrócił z kuracji, z niemałem zdziwieniem stwierdził, że go „sami“ pracownicy okradli na blisko 1.500 zł. Nie mogąc się pogodzić z takim stanem rzeczy, p. D. powiadomił wrogów wszystkich amatorów cudzej własności — policję, która zaopiekowała się tak gorliwie obydwu młodzieńcami, że dziś siedzą sobie spokojnie, zamknięci pod kluczem, aby im się przypadkiem co złego nie stało. Tymczasem zaś p. prokurator obmyśla dla nich nagrodę.

—x—

— **Wycieczkę familijną** do Opławca kolejką powiatową urządza w niedzielę, 13-go bm. Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. z r. 1914/19 koło miasto i koło Kolejarzy wspólnie w celu bliższego zżycia się koleżeńskiego. Orkiestra własna. Na miejscu różne niespodzianki, także dla dziatwy. Odjazd kolejką o godz. 9.30 rano. Upoważnienia do zniżek 50-proc. na przejazd otrzymać można przed dworcem kolejki także do późniejszych pociągów. Sympatycy mile widziani.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA WILCZAK-OKOLE.

Zebranie w sobotę, dnia 12 bm., o godzinie 19-ej u p. Rutkowskiego przy ul. Wrocławskiej róg Grunwaldzkiej. Referat na temat „Kościół i duchowieństwo a ruch chrześcijańsko-społeczny“ wygłosi p. red. Formański. O liczny udział prosi

Zarząd.

Nieszczęśliwy wypadek na Stadjonie miejskim.

(wk) Na stadjonie miejskim zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie 21-letni Stanisław Grenda (Grudziądzka 9) grając z innymi w piłkę nożną, w pewnej chwili przewrócił się tak nieszczęśliwie, że złamał sobie lewy obojczyk.

Nieszczęśliwego młodzieńca odwieziono karetką pogotowia ratunkowego do szpitala miejskiego, gdzie pozostał na leczeniu.

Ks. biskup Gawlina i gen. Fabrycy

na uroczystościach w bydgoskiej Szkole Podchorążych.

(n) W Szkole Podchorążych dla podoficerów odbywa się dzisiaj wielka uroczystość. 80 absolwentom szkoły nadano stopień oficerski. Uroczystości poprzedziło nabożeństwo w kaplicy Podchorążówki, odprawione przez biskupa polowego ks. Gawlinę.

Ks. bisk. Gawlina przybył do Bydgoszczy już wczoraj i zamieszkał w zakładzie św. Florjana. Z wielkiemi honorami powitano, podobnie jak biskupa polowego armji pierwszego wiceministra spraw wojskowych gen. dywyzji Fabrycego.

Szablami pamiątkowemi nagrodzono trzech „primusów“ szkoły. Są to podporucznikowie: Binkowski Józef (w piechocie), Bylina Paweł (w kawalerji) i Chilkiewicz Teodor (z oddziału artylerji)..

Wybitnie żołnierska uroczystość wywarła nieprzemijające wrażenie na licznie zebranych uczestnikach.

—::—

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Posiedzenie zarządu, komisji rewizyjnej mężów zaufania i wydziałów robotniczych **Chrześc. Związku Pracowników Miejskich** odbędzie się w piątek, 11 bm. o godz. 6,30 wieczorem w sekretarjacie Ch. Z. Z., ulica Dworcowa 5. Obecność wymienionych bezwzględnie konieczna.

Przewodniczący.

Walki zapaśnicze w Resursie.

Wieczór niezwykłych emocyj i roznamiętnienia publiczności.

Już dawno publiczność nie przeżywała tyle emocyj, jak podczas walk wczorajszego wieczoru. Walki końcowe bowiem, jak przewidywaliśmy, osiągają swój punkt kulminacyjny, przybierając z każdym dniem na ostrości. Największą atrakcją wczorajszego wieczoru była **walka decydująca Tornow—Paradanoff**, która ściągnęła do Resursy niezliczoną ilość osób. Aczkolwiek w programie przewidziane były cztery walki decydujące, to tylko wskutek **nieszczęśliwego wypadku Badurskiego** czwarta para musiała odpaść. Mimo to trzy walki decydujące przeciągnęły się do północy, a publiczność w pełni była zadowolona, wyjąwszy przypadkową porażkę Sasorskiego w walce z Ahrensem.

W godzinę przed walkami **Badurski**, wkładając list do skrzynki pocztowej, zahaczył palcem o haczyk, znajdujący się wewnątrz skrzynki, tak że haczyk wszedł mu w palec w głębokości 2½ centymetra. Badurski z trudem wydobył rękę z skrzynki. Pokaleczenie palca jest dość ciężkie i niewiadomo, czy pociągnie za sobą komplikacje. Wobec tego wypadku ze sztywnym palcem nie może walczyć.

Tornow w zaciętej walce z **kolosem rosyjskim Paradanoffem** wykazał jednak, że jest arcymistrzem kunsztu zapaśniczego i klęska jego z dnia poprzedniego była tylko przypadkową. Kolosa o wadze 350 funtów przerzucał przez głowę, a w końcu w 27 minucie paradą przeciw ko podwójnemu nelsonowi przygwoździł do maty. Walka ta szalenie dużo dała emocji publiczności i obawiano się, że olbrzym rosyjski zgniecie Tornowowi kilka żeber. To też entuzjazm publiczności był niebywały, gdy świetny Tornow odniósł zwycięstwo.

Doskonałym zapaśnikiem okazał się **kozak Orłow**, walczący po dżentelmeńsku z **Hiszpanem Olivierą**. Orłow pokonał w 24 minucie Hiszpana ruladą. Oliviera, znajdujący się w ostatnich dniach w bardzo kiepskiej formie, uważał za stosowne po tej ponownej klęsce opuścić ring bydgoski, udając się do Hiszpanji.

Szalenie dużo emocji i zdenerwowania dała **przeszło godzinna walka Sasorskiego z Ahrensem**. Tak pięknej i zaciętej walki już dawno nie widzieliśmy. Ambitny Polak górował techniką nad Niemcem i gdy walka przeszła na punkty, zdobył nawet 2 punkty. Zdawało się, że zwycięstwo Sasorskiego jest pewne. Nagle w 1 godzinie i 7 minucie jeden nieudały chwyt Sasorskiego wykorzystuje Ahrens i niespodziewanie przydusza Polaka do maty.

Dziś **w czwartek walki decydujące**. Najciekawszą będzie **walka amerykańska Tornowa z Paradanoffem**. Czy kolos ten ulegnie mistrzowi walki amerykańskiej Tornowowi mimo ciężkiej wagi? Dalej walczą **Ahrens—Siegfried i Orłow—Sasorski**. Wszystkie pary decydujące.

— **Przypomnienie dla członków Tow. Restauratorów.** Dziś, w czwartek po poł. o godz. 4,30 odbędzie się w lokalu p. Ferenca (Bielawki, ul. Senatorska) zebranie Tow. Restauratorów na miasto Bydgoszcz i okolicę. Na porządku obrad ważne sprawy koncesyjne i podatkowe.

— **Sprawę opłat w szkołach miejskich za dzieci urzędników państwowych**, w związku z cofnięciem zwrotu tychże opłat przez skarb państwa, rozpatrzy magistrat na swojem najbliższem posiedzeniu.

Nieszczęśliwy wypadek chłopca.

(wk) W ubiegłą środę uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 10-letni Czesław Dybowski, zamieszkały u rodziców, przy ulicy Garbary 26. Chłopiec idąc po schodach, spadł z nich tak nieszczęśliwie, że odniósł poważną ranę w tylnej części głowy. Chłopca odwieziono do szpitala miejskiego, gdzie lekarz dokonał zaszycia rany, poczem rodzice zabrali go do domu.

DZIAŁ SPORTOWY

TENISOWE MISTRZOSTWA POLSKI.

W dniu 14 bm. rozpoczynają się w Katowicach tenisowe indywidualne mistrzostwa Polski, które zakończą się w dniu 20 bm. Zawody organizuje miejscowy klub Pogoń. Zawody zgromadzą elitę naszych zawodników z wyjątkiem Maksa Stolarowa i Tłoczyńskiego, który rezygnuje z walki w grze pojedyńczej, a wystąpi jedynie w grze podwójnej panów z Jerzym Stolarowem.

Międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Polski zaś rozegrane będą w Warszawie w dniach 4—10 września br.

PŁYWACKIE MISTRZOSTWA POLSKI.

W dniach 13 i 15 bm. odbędą się w Krakowie pływackie mistrzostwa Polski, organizowane przez K. S. Cracovię. Godzi się przypomnieć, że kolebką naszego sportu pływackiego był Kraków, który miał w tym sporcie swój okres świetności. Najlepszym okresem dla Krakowa w sporcie pływackim były lata przed rokiem 1929, kiedy to Cracovia zdobyła drużynowe mistrzostwo Polski. Od tego czasu Kraków wykazuje stale malejącą działalność. Być może, nadchodzące wielkie zawody, spowodują w Krakowie zwiększenie zainteresowania dla sportu pływackiego.

Nurmi niezwyciężony.



Paavo Nurmi startował w Abo, mając jako konkurentów lekkoatletów młodszego pokolenia. Poprostu podziw brał, gdy się obserwowało, jak mistrz fiński pokonał takich asów, jak Purje, Lehtinen, Michelsen i Tuvminen. Mimo trudnego toru osiągnął w biegu na 1500 m. czas 3:55,8 sek.

POLONJA WARSZAWSKA W BYDGOSZCZY.

Już od czterech tygodni toczą się zacięte walki o wejście do t. zw. extra klasy piłkarskiej w Polsce — Ligi. To też niedzielny mecz Polonji warszawskiej z miejscową Polonją stoi pod wielkim znakiem zapytania, kto zwycięży? — gdyż miejscowa Polonja pokazała nam ostatnio z Legją, iż może także skutecznie walczyć o punkty. Drużyny, jaką jest Polonja warszawska, Bydgoszcz jeszcze nie gościła, w skład jej wchodzą trzej najlepsi piłkarze Polski, którzy stale grają w reprezentacji — Bułanow, Szczepaniak, Łańko i wiele im nie ustępujący Korniejewski, Odrowąż, Biedrzycki, Karolak, Sośnica itd.

Spotkanie to odbędzie się na Stadjonie Miejskim o godzinie 17 po poł. O godz. 15 po poł. przedmecz pomiędzy nowozałożoną sekcją „Poczty“ a III Polonją.

BYDGOSZCZ BIJE GNIEZNO 12:2.

W niedzielę 6 bm. na kortach Bydgoskiego Klubu Sportowego rozegrano mecz tennisowy pomiędzy K. S. „Stella“ Gniezno a Bydgoskim Klubem Sportowym. Wyniki techniczne:

Pojedyńcza gra panów: Laszkiewicz—Galantowicz 8:6, 6:2, Sypniewski—Bock 8:6, 2:6, 6:4, Alvensleben—Witkiewicz 1:6, 8:6, 6:2; Sioda—Budsban 6:3, 6:4; Kosmiński— de Cordé 6:3, 6:1.

Pojedyńcza gra pań: Weynerowska—Dzianotówna 6:3, 6:1; Jendowa—Hamlizanka 7:5, 6:2; Maciejewska—Stablewska 6:0, 6:3.

Podwójna gra panów: Laszkiewicz Kosmiński — Bock Galantowicz 6:1, 6:3; Alvensleben Kośmiński — Budsban Witkiewicz 6:3, 6:3; Sokołowski Komierowski — Bock de Cordé 5:7, 3:6.

Podwójna gra pań i panów: Maciejewska Laszkiewicz — Dzianotówna Galantowicz 6:0, 3:6, 3:6; Weynerowska Kośmiński — Hamlizanka Bock 6:3, 6:3; Jendowa Sokołowski — Stablewska de Cordé 6:3, 1:6, 6:1.

Ogólna punktacja 12:2 dla B. K. S.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Oddział hitlerowców wkroczył do Szwajcarji.

Słupy graniczne dla nich nie istnieją.

Bern Szwajcarski, 9. 8. (PAT) **Oddział umundurowanych hitlerowców przeszedł granicę niemiecko-szwajcarską w pobliżu Bazylei i wkroczywszy na terytorjum szwajcarskie koło miejscowości Wihleu przeprowadził rewizję w miejscowej elektrowni, hitlerowcy bowiem podejrzewali dozorcę tej o działalność komunistyczną.**

Bilans handlu zagranicznego

Polski i Gdańska.

Warszawa, 10. 8. (PAT.) Bilans handlua zagranicznego Rzplitej Polskiej i wolnego miasta Gdańska w miesiącu lipcu br. według tymczasowych obliczeń głównego urzędu statystycznego przedstawia się ja knastępuje:

Przywieziono 212,795 tonn towarów, wartości 72.021.000 zł. — Wywieziono 1.116.678 tonn wartości 81.905.000 zł. Zatem saldo dodatnie bilansu handlowego zagranicznego w miesiącu lipcu wynosi 9.884.000 zł.

Skazanie członków szajki fałszerzy pieniędzy.

Sosnowiec, 10. 8. (PAT.) Sąd okręgowy w Sosnowcu wydał wyrok przeciwko członkom szajki fałszerzy pieniędzy. Głównego oskarżonego Jana Karabnika sąd skazał na 4 lata, Władysława Karabnika na 3 i oskarżonych Kemona i Gembalę po 2 lata więzienia. Szajka braci Karabników zlikwidowana została w październiku r. ub. W czasie rewizji znaleziono wówczas **kilka tysięcy sztuk fałszywych monet 5- i 10-złotowych oraz wiele sztuk fałszywych 5- i 2-markówek niemieckich.**

—o—

Likwidacja centrowej frakcji parlamentarnej.

Berlin, 10. 8. (PAT.) **Rokowania w sprawie likwidacji centrowej frakcji parlamentarnej doprowadziły do ustąpienia 22 posłów centrowych sejmu pruskiego. Mandaty swoje składają wszystkie posłanki, duchowni oraz posłowie w wieku lat 60.** W dalszych rokowaniach ma być ustalone, którzy z pozostałych 47 posłów przyjęci będą do frakcji narodowo socjalistycznej w charakterze hospitantów. Frakcja centrowa reichstagu ma przeprowadzić analogiczną selekcję kandydatów.

Niemcy okradali narodowy bank perski.

Teheran, 10. 8. (PAT) **Przeciwko byłemu dyrektorowi banku narodowego perskiego dr. Lindenblatowi i wyższym urzędnikom tego banku przeważnie narodowości niemieckiej wniesiono akt oskarżenia o defraudację znacznych sum pieniędzy państwowych.**

Akt oskarżenia wymienia poważne kwoty przekazane na rachunek oskarżonych ze znaczną stratą dla banku narodowego perskiego. Wszyscy oskarżeni stanowili zorganizowaną, oddawna działającą w porozumieniu szajkę.

Wypadek na dworcu warszawskim.

Pociąg warszawski, który miał nadejść do Bydgoszczy o godz. 7 min. 19 rano nie przybył na czas, mając trzy godziny opóźnienia. Na mieście mówiono o wiekiem nieszczęściu na torze między Warszawą a Toruniem, ale, na szczęście, sprawa tak tragicznie się nie przedstawia. Oto co donosi PAT:

Wczoraj wieczorem na dworcu głównym w Warszawie zderzyły się dwie manewrujące lokomotywy. Obie maszyny wyskoczyły z szyn, przewróciły się i zatarasowały tor. Tylko dzięki przytomności maszynistów, którzy zdołali parowozy zahamować w ostatniej chwili nie było ofiar w ludziach. Na miejsce wypadku przybyła prócz oddziału technicznego komisja kolejowa, która zajmuje się badaniem przyczyn katastrofy. Prace na podnoszeniem parowozów trwały blisko 4 godziny.

Staruszek wpadł do rzeki.

(wk) Karetka pogotowia ratunkowego, przywiozła do szpitala miejskiego 85-letniego Juljana Nieruszewicza, zamieszkałego w Bydgoszczy, którego wyratowano z nurtów rzeki, przy ulicy Żabiej. Stan staruszka jest dosyć poważny, nie może on nic mówić, przeto nie wiadomo w jaki sposób znalazł się w falach Brdy, z których wyratowali go przechodnie.

O ile przypuszczać można, staruszek wskutek podeszłego wieku, ulega zamroczeniom i prawdopodobnie będąc w takim stanie, wpadł do rzeki.

Złodzieje w firmie „Oszczędpol".

(wk) Do lokalu firmy „Oszczędnopal" przy ul. Gdańskiej 176 usiłowali włamać się przez okno nieznani jacyś złodzieje. Na skutek zajadłego szczekania psa, zbudził się zamieszkały tamże architekt p. Jażdżewski oraz jego sąsiad p. Kozich, którzy ujrzawszy przez okno trzech osobników, poczęli wzywać pomocy, oddając jednocześnie dla postrachu strzał. Złodzieje widząc, że może być źle, nie czekali, lecz wziąwszy nogi za pas zbiegli, aż się kurzyło za nimi. Wierny zawsze przyjaciel człowieka — pies, uchronił firmę przed rabusiami.

—*—

— **Przygotowawcza szkoła 6-klasowa p. Marji Régamey**, przyjmuje zapisy od piątku 11 bm. w sekretarjacie szkoły (ul. Cieszkowskiego 3), od godz. 11—13 codziennie. (14587

Z życia towarzystw.

Tow. Właścicieli Domów. Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek, dnia 11 bm. o godzinie 7 wieczorem w sali Resursy Kupieckiej. Obecność członków konieczna. Ważne sprawy podatkowe. (14525

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Zamówienia na wspólny zakup cukru przyjmuje Bank Ludowy do piątku 11 bm. godz. 13. (14463

Czwartek, dnia 10 sierpnia:

Godz. 17,00: **B. K. S. Polonja - oddział piłkarski.** Treningi pod kierownictwem p. Przybysza co wtorek i czwartek na boisku stadjonu miejskiego. Treningi są obowiązkowe.

Godz. 19,00: **Tow. Uczniów Kupieckich.** Uczestnicy oznaki sportowej P. O. S. trening na stadjonie miejskim.

Godz. 19,30: **Sokół V.** Zebranie plenarne u p. Starzyńskiego, ul .Wrocławska. Sprawa wyjazdu na zlot do Torunia.

Godz. 20,00: **„Dzwon".** Zebranie w auli szkoły na Okolu. Zebranie zarządu o godz. 19. Zapisy na wycieczkę do Kruszwicy przyjmuje jeszcze sekretarz.

— **Sokół I.** Zebranie zarządu w lokalu p. Żółkiewicza, ul. Śniadeckich. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członków konieczna.

— **Tow. śpiewu „Odrodzenie".** Zebranie miesięczne w lokalu p. Ferenca. Ważne sprawy. Przybycie wszystkich członków czynnych i nieczynnych konieczne.

— **Tow. śpiewu „Halka".** Zebranie miesięczne w lokalu p. Błocha. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członków konieczna. Zebranie zarządu godzinę przedtem.

— **Tow. Miłośników Sceny „Krakowianka".** Schadzka w lokalu p. Łapy (dawn. winiarnia Cisewskiego), Stary Rynek.

— **Tow. Powst. i Wojaków Jachcice.** Zebranie plenarne w lokalu p. Orczykowskiego.

Piątek, 11 sierpnia:

Godz. 19,00: **Oddział kolarzy K. P. W.** Zebranie plenarne w ognisku.

Godz. 19,30: **Sokół konny XII.** Wzywa się wszystkich członków celem omówienia sprawy zlotu. Zbiórka w szkole przy ul. Kordeckiego.

— **Koło powiatowe Związku Rezerwistów.** Zebranie w lokalu „Pod Lwem".

*

Tow. Kobiet Kat. „Jedność" przy farze urządza w niedzielę 13 bm. wycieczkę parostatkiem do Torunia. Przejazd w obie strony 2 zł. Odjazd o godz. 6 rano z Rybiego Rynku.

Tow. śpiewu „Echo". I. lekcja śpiewu odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 bm. o godz. 20 w szkole im. Sienkiewicza. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Bank Polski płacił w dniu 10 sierpnia za

dolary amerykańskie	6,50
funty szterlingów	29,40
franki szwajcarskie	172,27
franki francuskie	34,87
marki niemieckie	209,—
guldeny gdańskie	173,07
liry włoskie	46,67
floreny holenderskie	359,50

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 8. 8. 1933 roku.

Spędzono: wołów 40, buhai 110, krów 229, świń 2 160, cieląt 576, owiec 57 razem 3 172 zwierząt.

Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowemi).

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

Bydło:

Woły:	
pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	64— 70
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	56— 62
Mięsiste tuczone starsze	46— 52
Miernie odżywione	38— 44
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	60— 66
Tuczone mięsiste	54— 58
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	46— 52
Miernie odżywione	38— 44
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	60— 64
Tuczone mięsiste	54— 58
Nietuczone, dobrze odżywione	40— 44
Miernie odżywione	26— 30
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	64— 70
Tuczone mięsiste	56— 62
Nietuczone, dobrze odżywione	46— 52
Miernie odżywione	38— 44
Młodzież:	
Dobrze odżywione	38— 44
Miernie odżywione	36— 38

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta wytuczne	80— 88
Tuczone cielęta	70— 76
Dobrze odżywione	62— 68
Miernie odżywione	50— 60

Świnie:

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	104—106
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	98—102
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	94— 96
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	86— 92
e) maciory i późne kastraty	90—100

Przebieg targu ożywiony

Uwaga: Targ z wtorku 15. 8. z powodu święta przekłada się na środę, 16. 8. 1933 r.

Stan wody na Wiśle dnia 10 sierpnia: Zawichost + 1.02, Warszawa + 1.05, Płock + 56, Toruń + 55, Fordon + 55, Chełmno + 48, Grudziądz + 64, Korzeniewo + 82, Piekło + 04, Tczew — 11, Einlage +2.46, Schievenhorst + 2.74.

Żydzi oskarżeni o zabójstwo studenta polskiego

Jeden z oskarżonych skazany na 4 i pół roku więzienia.

Lwów. (PAT) Dziś w drugim dniu rozprawy przeciwko Katzowi Thunemu i Schmerowi, oskarżonym o zabójstwo studenta Grodkowskiego, dokonanem z końcem listopada r.ub. sąd odrzucił wnioski obrony, dotyczące przeprowadzenia wizji lokalnej na ulicy Szajnochy, oraz w sprawie ponownego przesłuchania dwóch osobników Kreutera i Fellera, których Katz obwinia o dokonanie zabójstwa. Na tem postępowanie sądowe zostało zamknięte, poczem przemawiał prokurator. W imieniu powództwo cywilnego przemawiał adwokat dr. Pieracki, potem zabrali głos obrońcy. Po replice prokuratora oraz ponownem przemówieniu obrońców, oskarżony Katz oświadczył, że jest niewinny. Po godzinnej naradzie trybunał wydał wyrok, skazujący Katza za spowodowanie śmierci Grodkowskiego na karę 4 lat więzienia, oraz za poranienie studenta Pietraszka dodatkowo na 5 miesięcy więzienia. Ojcu śp. Grodkowskiego sąd przyznał powództwo cywilne w wysokości 250 zł. Oskarżeni Thun i Schmer zostali uwolnieni od winy i kary.

Odpowiedzi redakcji

A. S. w Gdańsku. Nowa polska ustawa lekarska nie zabrania dziennikom zamieszczać ogłoszeń i podziękowań dla różnych homeopatów. Nie wolno jedynie reklamować **środków** leczniczych. Spór o to, czy uprawnienia nabyte przez homeopatów i felczerów — wygasły, zasadniczo nie jest rozstrzygnięty. Przyrodnik Bogacki w Bydgoszczy, o którego kwalifikacje Pan zapytuje, słuchał medycyny na uniwersytecie w Krakowie, lecz studjów nie ukończył. Praktykował na Syberji i we Francji. Lekarstwa przezeń przepisywane kilka razy badał tutejszy urząd, i jak nas kierownik tegoż urzędu p. aptekarz Janiszewski zapewnił, żadnych szkodliwych dla zdrowia substancji w nich nie znalazł. Sławny Wojnowski w Warszawie także nie posiada dyplomu. — Za ogłoszenia przyjmują odpowiedzialność ci, którzy są pod ogłoszeniem podpisani, a nie redakcja!

M. P. Kościerzyna. Do karjery ministerjalnej nie potrzeba tęgiej głowy. Wystarczy giętki grzbiet i mocne plecy. Naturalnie grzbiet swój a plecy obce.

Jan Kl. Kontraktu 15-letniego nie dotrzymano, więc trudno będzie uzyskać odszkodowanie. Nie zaszkodzi zwrócić się do Ambasady Republiki Francuskiej w Warszawie (Aleja Róż).

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasińskiego 23). Dziś premjera najnowszej i najweselszej farsy p. t. **„Banda Bubula"**. Treść pełna niezwykle komicznych momentów. Akcja rozgrywa się we Francji, rzadko urozmaicona. W roli głównej urocza Lily Levaco i znakomity komik Georges Milton. W programie wspaniały dramat z udziałem Elwiry Vantire i niezrównanego rosyjskiego aktora Mikołaja Kolina p. t. **„Jej kaprys"**.

BAŁTYK. Dziś powtórzenie 2 potężnych filmów p. t. **„Miasto cudów"** — w roli gł. Douglas Fairbanks jako bandyta argentyński i półdzika meksykanka Lupe Velez oraz polski film p. t. **„Szlakiem hańby"** z udziałem Malickiej i Samborskiego. Początek o godz. 5.

KRISTAL. Dziś po raz ostatni silny dramat napowietrznych bohaterów pt. **„Eskadra śmierci"**. Wykonanie techniczne tego obrazu oraz brawurowe loty nocne i katastrofy swą niezwykłą i niewątpliwą prawdą wprowadzają w podziw. Na tym dźwiękowcu przeżywa się wiele wrażeń. Wśród lotników widzimy i długonogiego Slima, który rozśmiesza swemi sytuacjami i powiedzonkami. Nadprogram tygodnik i widoki ze świata.

MARYSIEŃKA powtarza dziś nowy program, w którym niezmierne zaciekawienie obudził swą niesamowitą treścią oraz grą artystów pt. **„Chandu"**. Walka o promienie śmierci, w czasie której szerzy się zniszczenie, dokoła wywiera potężne wrażenie. Uzupełnia program zawsze piękne **„Odrodzenie"** Tołstoja" z Bolesem i Lupe Velez. Początek o 6,45 i 9.

REWJA. Dziś powtórzenie nowego programu p. t. **„Rewja was zabawi"**. Udział biorą: Blanka Klaris, Ksenia Janicka, Basia Mechówna, Eug. Rolski, Wacław Walewski i Kiduński. Na ekranie arcyciekawy dramat p. t. **„Człowiek o błękitnej duszy"**. W rolach gł. Zbyszko Sawan i Eugenjusz Bodo.

SŁOŃCE (ul. św. Trójcy 31-33). Dziś powtórzenie nowego programu pt. **„Miłość i sport"**, piękny dramat z życia amerykańskich studentów. W roli gł. Barbara Kent i Ryszard Barthelemess jako największy bohater świata. Drugi film to **„Panienka z protekcją"**, komedja w 10 aktach. W roli gł. Ossi Osswald i Willy Fritsch.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 11 SIERPNIA.

WARSZAWA - RASZYN. 7,00—7,55: Program poranny. 11,57: Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. Hejnał m. Torunia. 12,05: Koncert solistów i muzyka lekka (płyty). 12,25: Przegląd prasy. 12,33: Kom. meteor. 12,35: D. c. koncertu. 12,55: Dziennik południ. 14,55: Płyty. 15,10: Komunikat Państw. Inst. Eksport. 15,15: Płyty. 15,25: Komunikat gosp. 15,35: Płyty. 15,45: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15,50: Płyty. 15,55: Chwilka morska i kolonjalna. 16,00: Transmisja z Ciechocinka koncertu popularnego w wyk. ork. symf. opery poznańskiej pod dyr. B. Tyllji. 17,15: Koncert solistów. 18,15: Odczyt z Wilna. 18,35: Recital śpiewaczy M. Czektowskiej. 19,05: „Dokąd jechać i jak się urządzić?" 19,10: Muzyka lekka (płyty). 19,20: Rozmaitości. 19,40: „Na widnokręgu". 20,00: Koncert symfoniczny w wyk. ork. R. P. 20,50: Dziennik wiecz. 21,00: Weekend (Dokąd jechać w święto?) 20,00: Muzyka tanesczna. 22,25: Wiadomości sportowe. 22,40—23,00: Muzyka taneczna.

PIĄTEK, 11 SIERPNIA.

ZAGRANICA. Monachjum. 20,00: „Flotte Bursche" operetka Suppeego. **Sztutgart.** 20,20: Koncert symfoniczny. **Londyn Regional.** 21,20: Koncert symfoniczny

Angielskiego
niemieckiego, francuskiego, polskiego, naucza szybko, dobra wymowa, b. profesorka Załachowska, 3-go Maja 20. (19416

Śrótownik
do zboża, mało używany do zapędu elektrycznego i konnego sprzedam. Cena 100 zł. Bydgoszcz, Inowrocławska 10, m. 3.(14585

POLECENIA

Fasonowanie
i czyczczenie kapeluszy. Pomorska 35. (6205

Fotograficzne
prace amatorskie wykonuje tanio i starannie. „Wiol" Marsz. Focha 16. 8741

Okucia
budowlane dostarcza hurtownie Fabryka okuć budowlanych, Bydgoszcz, ul. Nowodworska 26, telefony 892 i 2206. (14617

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
42 mg. 6 dzierżawy żywym martwym inwentarzem sprzedam. Friedrich Horstmann, Górki Zagainy, poczta Gorzyce. (14540

Folwark (8720
448 mórg, Kujawy Dworek 10 pokoi w parku, inwentarze kompletne poleca Jezierny, Kwiatowa 3.

Willa
6 pokojowa ogródek. Wiadomość Cieszkowskiego 4—5. (8712

Kamienica
3 piętrowa, interesami centrum miasta, dochód 20.000 rocznie, wpłaty 70 tys. poleca Jezierny, Kwiatowa 3. (8719

Interes
kolonjalny, z powodu innego przedsiębiorstwa zaraz na sprzedaż. Zgłosz do Dzien. pod „I. K."(14577

Zakład
fryzjerski z całkowitem urządzeniem do nabycia Sniadeckich 1. (8701

Restauracja
z pełną koncesją, i kompletnem urządzeniem oraz osobnym domem mieszkalnym w ruchliwem miasteczku korzystnie zaraz na sprzedaż. Zgł. do Dz. Bydg. pod „P. P." (14599

Pług
parowy kompletny w dobrym stanie sprzeda bardzo tanio. Of. do „PAR" Toruń. (14541

Wagę
Berkla w dobrym stanie korzystnie sprzedam. Kościuszki 10, m. 1. (8696

Rower
prawie nowy sprzedam za gotówkę 140 złp. Zgł. Lwowska 2, m. 5, w godzinach 7—8. (14572

Egzystencja.
Mała Farbiarnia i chem. pralnia, związana z prasowaniem bielizny wraz z 7 filjami zaraz tanio na sprzedaż. Ewtl. sprzedam urządzenie i filję oddzielnie. Adres wskaże Dzien. Bydg. (14574

Lokomobilę
10 konną sprzedam korzystnie. Oferty agentura Dz. Bydg. Nakło. (1428)

Kanapy
fotele, jadalki, szafy, maszyny do szycia, aparaty fotograficzne, obrazy itp. poleca „Stała Okazja" Gdańska 10. (14616

Kolonjalkę
towarem, urządzeniem, pokój kuchnia, sposobność nadzwyczajna na otwarcie kiosku sprzedam. Gdańska 170. (8744

Harmonjum
i pianino. Pfitzenreuter, Pomorska 27. (8745

Modny
kredens i bufet mało używany korzystnie na sprzedaż. Dworcowa 96, mieszk. 7. 8731

Maszyna
krawiecka Singera jak nowa, tanio zaraz na sprzedaż. Oferty do adm. pod „S. M. 11." (14601

Leżanki (8707
sprzedam od 20 zł. mistrz tapicerski. Pomorska 13.

Stylowy (8722
gabinet męski (włoski renaisance) bezkonkurencyjnie tanio. Wachowicz, rzeźbiarz. Pomorska 15.

Platformę
małą w dobrym stanie sprzeda Toruńska 8. (14554

Sprzedam
2 stoły, gramofon z płytami, kanapy i kluby. Matejki 10, m. 3. (8739

Plan
wagonowy 12×12 i powózkę sprzedam. Wiad. Byd. telefon 1830. (8732

Bilard
franc., lodówka, stoły tanio na sprzedaż. Gdzie wskaże Dz. Bydg. (14586

Wóz
lekki sprzedam. Szubińska 15, w podwórzu. (14583

Maszynę
damską z powodu wyjazdu sprzedam. Grudziądzka 16, portjer. (14597

KUPNA

Kupię
używane meble, ubrania, obuwie; płacę gotówką. Skład Jezuicka 5. (14538

Domek (14578
z ogrodem kupię zaraz. Zgłosz. Sitarek, Orła 4.

Poszukuję
majątku 500 do 900 mrg. Oferty filja Dzien. Bydg pod „I. R." 8726

Wiśnie (14615
miód pszczelny, wosk kupi w większych ilościach. „Lukullus", Bydgoszcz, Poznańska 16, tel. 1670/71.

Kupię
kocioł duplikatowy do ogrzewania parą, pojemn. 200—500 litr. Sanator, Stroma 4. 14589

POSADY WOLNE

Stałą
płacę, zwrot podróży otrzymają prócz prowizji zastępcy losowi. Zgłosz. „Kredyt" Lwów, Kilińskiego 3. (14579

Biuralistki
samodzielnego prowadzenia biura sprzedaży przyjmiem za małem zabezpieczeniem. Oferty filja „Zdrojowisko". (8738

Bufetowa (14565
siła pierwszorzędna od 15. VIII. 33 potrzebna. Zgłosz. nadesłać Starogard, Hotel „Vorbach".

Krawiec
wybitny fachowiec z gotówką do tys. zł. osiągnie dobrobyt. Oferty do adm. pod „F. W." (14602

Murarz
rusztowaniem potrzebny. Dziennik. 8727

Zduna
poszukuję zaraz. Schöpper Zduny 9. (14593

Chłopca
do posyłek do składu przyjmę. Zabezpieczenie 20 zł. Adres filja. (8736

Poljer (8728
potrzebny. Lipowa 12.

Kucharz
znający doskonale kuchnię warszawską potrzebny od 15. bm. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem warunków nadsyłać mogą jedynie siły pierwszorzędne. Bar „Pod 3 królami" Grudziądz, Mickiewicza 17. (14603

Wydzierżawię
4 morgi mieszkaniem trzypokojowem, Brdyujście. Nowakowski, Dworcowa nr. 70. 8730

Skład (8394
z mieszkaniem wydzierżawię natychmiast lub później. A. Koepke, drogerja, Chełmno, Rynek 4.

Poszukuję (14600
dzierżawy około 1 000 mórg, warunek dobra ziemia, za inwentarz stawiam kaucję. Oferty pod „F. D. 25" do adm. Dzien. Bydg.



Sprzedawaczkę
z branży artykułów męskich
poszukuję zaraz.
Zgłoszenia od soboty godziny 1—6 **Gdańska 1** w składzie Zweinigera.

Ucznia
fryzjerskiego przyjmę w naukę. Piotrowski, Poznańska 26. (14591

Służąca
potrzebna do wszystkiego, praniem, gotowaniem. Zgłosz. Nowodworska 11, 8—11, 2—5. (14608

Poszukuje (14614
się zaraz lub 15. VIII. 33. pierwszorzędnej gospodyni-kucharki z długoletnią praktyką warszawskiej kuchni, do kuchni hotelowej. Pensja 100 zł. Of. podać podać pod „M. M." do redakcji Dzien. Bydg.

Uczeń
elektrotechnik potrzebny zaraz. Koncesjonowany Zakład Elektrotechniczny Jackowskiego 18. (14594

POSADY POSZUKUJĄ

Cukiernik
samodzielny poszukuje posady. Oferty filja Dz. pod „Cukiernik". (8718

Fryzjer
męski, pierwszorzędny poszukuje posady w Bydgoszczy. Zgłoszenia Hel, poste - restante „Bydgoszczanin". (14611

Fryzjerka- (14610
manicurzystka siła, pierwszorzędna, ondulacja wodna - żelazkowa, poszukuje posady najchętniej w Bydgoszczy. Oferty z podaniem warunków Hel, poste - restante „Rysia."

Młynarz
kawaler lat 28, praktyki lat 12, dobrze obeznany z motorem ssąco-gazowym poszukuje zaraz posady. Punder, Stobno, powiat tucholski. (14598

DZIERŻAWY

Warsztat (14584
stolarski zaraz do wynajęcia. Grunwaldzka 94.

Skład
nadający na piekarstwo wydzierżawię. Grunwaldzka 187. (14607

MIESZKANIA SZUKA

Pokoju
z kuchnią lub 2 pokoi szuka malarz. Remont sam przeprowadzi. Oferty pod „Malarz" do Dziennika. (14517

2—3 pokojowe
mieszkanie poszukuję. Zgłoszenia do Dzien. pod „Urzędnik etatowy". (8735

Mieszkanie
4—5 pokojowe w Bydgoszczy, okolicy ul. Sienkiewicza poszukuję. Oferty pod „500" do Dzien. Bydg. (14604

3 pokoje
stajnia, piwnice poszukuję. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Zaraz". (8734

Młodemu (8742
małżeństwu lub małodzietnym wydzierżawi 2 mniejsze pokoje z kuchnią gospodarz, Kujawska 74.

MIESZKANIA WOLNE

2—3
pokoje kuchnię wprost od gospodarza. Czynsz według ugody. Oferty do filji pod „F. S." (8717

Mały (14595
pokój z kuchnią dla bezdzietnego małżeństwa zaraz. Kujawska 36, m. 4.

2—3 pokojowe
kuchnia, czynsz miesięczny. Sniadeckich 12. (14606

6 pokoi
(wszystkie frontowe, słoneczne) kąpielowy, służbowy, 2 balkony, I piętro dogodny rozkład, centrum miasta, przedwojenny czynsz, wydzierżawi gospodarz. Słowackiego 1 — portjer. (14582

5 pokojowe
mieszkanie z centralnem ogrzewaniem do wynajęcia. 3 Maja 22. (8637

Mieszkanie
4 pokojowe od 1. 9. wydzierżawi gospodarz, Pomorska 52. (8503

Mieszkanie
2 pokoje kuchnia z meblami oddam. Pomorska 52-9, podwórze. (8721

Trzypokojowe
55 zł wolne. Kuligowski, Gdańska 33. 8723

2 umeblowane
pokoje, 7 pokojowe mieszkanie komfortowe. Cieszkowskiego 4—5. (8713

2 pokoje (8711
kuchnia dla starszego bezdzietnego małżeństwa do wynajęcia. Lubelska 52.

Dwupokojowe
kuchnią korzystnie wynajmę. Sniadeckich 13. 8737

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju
u samotnej, sympatycznej pani szuka lepszy rzemieślnik. Oferty pod „R. P." (14581

POKOJE WOLNE

Pokój (14592
umebl. dla 1 — 2 panów. Garbary 19, ofic. m. 6.

Pokój
umebl. pani, pan najchętniej nauczyciela od 15 lub później. Adres filja Dzien. Bydg. (8743

Ładny
pokój lub dwa tylko dla inteligentnej osoby. Ulica Petersona 12, parter. (8724

Pokój
dla pana. Sniadeckich 40, mieszk. 6. 8733

Pokoj
niekrępujący. Król. Jadwigi 13—4. 8725

Pokój
umeblow. dla panów lub uczni szkolnych, całem utrzymaniem lub bez. Kordeckiego 12, m. 1.(14596

Dzieci
szkolne przyjmuję na stancję. Chopina 3. (8714

Elegancki
pokój wynajmę. Śniadeckich 49/3. (8716

Przyjmie
panienki z całem utrzymaniem, dobrą opieką, oraz fortepian do użytku, pensjonat. Adres wskaże Dziennik. (8715

RÓŻNE

Bar
„Morskie Oko" ul. Gdańska 10, wydaje codziennie obiady z 3 dań po 1,20. Lokal otwarty od godz. 8-mej do 24-tej. (14590

Wszelkie (14536
fanty, które znajdują się u mnie proszę wykupić do dnia 1. 9. 33. Bonikowski, Nowodworska 4.

Spólnik
do poważnej fabrykacji. Listownie do Dzien. pod „Jedyny". (8740

Pomoże (14576
się maturzyście lub studentowi, który ma szczere zamiary zostać księdzem misjonarzem. Żądane curiculum vitae. Oferty Dz. Bydg. pod „M. 440".

Długoletni
przedstawiciel Tow. Akc. poszukuje towarzysza z własnem autem, celem wspólnych podróży po majątkach. Oferty pod „T. A." (14575



— I co, napadnięto na pana, aby zabrać pieniądze?
— Tak.
— A czy poznałby pan napastnika?
— Bez wszystkiego — to była moja żona.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.